DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 23 stycznia 1938 Nr. 23

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do ...-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Aguda wstępuje do Agencji Żydowskiej?

Jerozolima, 22. 1. ŻAT. Jak donoszą, w wyniku uchwał ostatniej sesji Egzekutywy Światowej „Agudy" przywrócona będzie współpraca polityczna między Agencją Żydowską a Agudą. Aguda uzyskać ma reprezentację w komitetach Agencji Żydowskiej, które omawiać będą kwestie związane z przyszłością Palestyny. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości do tej pory brak.

Jeszcze o wspólnocie interesów żydowsko-angielskich w Palestynie

Londyn, 22. 1. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" omawia w dłuższym artykule wspólność interesów żydowsko-angielskich w Palestynie. Palestyna jest bardzo cenną pozycją dla zabezpieczenia morskich i powietrznych dróg Imperium brytyjskiego. Palestyna stanowi naturalną bazę dla marynarki i lotnictwa brytyjskiego. Jeżeli Żydzi pragną być pewni w Palestynie, muszą się opierać na Anglii, jeżeli Anglia pragnie wyzyskać Palestynę dla bezpieczeństwa Imperium musi żyć w zgodzie z Żydami.

Po zwycięstwie w sprawie ławek -- dążenie do numerus nullus!

Lwów, 22. 1. (B) Dziś odbył się na Collegium Maximum U. J. K. wiec akademicki, na który jako delegat rektora przybył prof. Taszycki. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w tonie bardzo bojowym, a skierowanych przeciwko Żydom, masonom, a zwłaszcza profesorom, nie solidaryzującym się z wprowadzeniem ghetta ławkowego na wyższych uczelniach. Mowcy zapowiedzieli dalszą akcję, zmierzającą do zupełnego usunięcia Żydów z wyższych uczelni aż do numerus nullus.

Pod koniec wiecu zabrał głos przedstawiciel akademickiej młodzieży demokratycznej który zażądał, aby zgodnie z istotnym stanem rzeczy w państwie 80 procent miejsc na wyższych uczelniach zarezerwować dla synów chłopskich i robotniczych, co zebrani powitali oklaskami, natomiast druga część przemówienia tego studenta domagająca się zmniejszenia ilości miejsc dla synów warstw posiadających, została wygwizdana i przerywana okrzykami: pfuj.

Jedna z uchwalonych na wiecu rezolucyj protestuje przeciwko ogłaszaniu przez profesorów demokratycznych listów otwartych i protestów (mają oni na myśli list rektora Kulczyńskiego oraz ostatnią odezwę profesorów demokratycznych).

Do czego zmierza Japonia?

Tokio 22. 1. PAT. Dziś rano sejm rozpoczął swe obrady. W przemówieniu swym premier ks. Konoye oświadczył m. in.: Niezmienna polityka Japonii zmierza do zbudowania na wschodzie Azji stałego pokoju, opartego na ścisłej współpracy Japonii, Mandżukuo i Chin, co przyczyniłoby się do ugruntowania pokoju powszechnego. Ilustracją tej polityki są: zerwanie stosunków z Kuomintangiem, wysiłki na rzecz pielęgnowania przyjaźni z mocarstwami obcymi oraz trójstronny pakt antykomunistyczny. Po licznych wzrastających bez przerwy zwycięstwach na polach bitew Nankin padł w końcu w ręce japońskie. Sytuacja rozwija się pomyślnie dla Japonii. Obecnie rząd jest świadkiem powstawania nowego ustroju Chin, mającego realnie współpracować z Japonią. Ustrój ten zamierza naprawić stosunki chińsko-japońskie w celu odbudowy Chin. Jest rzeczą zbyteczną stwierdzać ponownie, że nie będzie żadnej zmiany stanowiska Japonii, jeżeli chodzi o poszanowanie suwerenności i całości Chin, jak również słusznych interesów mocarstw. Misja Japonii, jako siły stabilizacyjnej na wschodzie Azji, jest dziś większa niż kiedykolwiek. Nakłada ona wciąż rosnące obowiązki i ofiary. Budżet będzie całkowicie poświęcony troskom wojskowym. Fundamentalną zasadą polityki przemysłowej Japonii będzie zwiększenie produkcji w ramach obejmujących Japonię, Mandżukuo i Chiny. Rodzinom walczących i ofiarom wojny udzielimy pomocy. Zakończenie konfliktu jest jeszcze dalekie, a zadanie nasze jest bez precedensu w historii.

Bliski współpracownik Czang-Kai-Szeka -- aresztowany

Szanghaj 22. 1. PAT Gubernator prowincji Honau gen. Linszi aresztowany został według źródeł chińskich — pod zarzutem niewykonania obowiązków wojskowych. Gen. Linszi uważany był za jednego z wybitniejszych współpracowników marsz. Czang-Kai-Szeka.

Odznaczenie 54 weteranów z roku 1863

Warszawa 22. 1. PAT. „Monitor Polski" z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu krzyża oficerskiego orderu odrodzenia Polski 50 weteranom i 3 weterankom 1863 r. oraz o nadaniu złotego krzyża zasługi jednej weterance z Krakowa.

* * *

Warszawa, 22. 1. PAT. Dziś o godz. 10 rano w kościele garnizonowym P. W. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańców 1863 r.

Na nabożeństwie była liczna grupa weteranów i weteranek, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, samorządu miejskiego, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Weteranów oraz przedstawiciele różnych organizacyj.

I. SCHWARZBART

ŚWIATŁA...

A jednak od czasu do czasu blask światła prawdziwej kultury polskiej rozrywa ciemności. A jednak od czasu do czasu podnosi się ze szczytów społeczeństwa polskiego głos, który wszystkim wierzącym dodaje otuchy i pozwala im żywić nadzieję, że wezbrana fala przeminie, jak wszystko co ludzkie, a po czasach próby, cierpień naszego społeczeństwa nadejdą znowu czasy lepsze, bardziej ludzkie.

Do rzędu głosów takich, podobnych do błyskawicy dołączyły się ostatnio dwa nowe: męski, nejgłębszym poczuciem odpowiedzialności przepojony list pożegnalny b. rektora prof. Kulczyńskiego i rozpowszechniony przez PAT-a protest 26 profesorów Uniwersytetu lwowskiego.

Zawód i stanowisko profesora uniwersytetu znajduje się w hierarchii społecznej na samym szczycie. Wyrwany z kłębowiska przyziemnej gry małych instynktów powinien zawód ten być jakby latarnią morską, która oświetlać ma dalekie przestrzenie czystym blaskiem nauki, by w ten sposób służyć najwyższym walorom państwa i narodu, a po przez tę misję także wiedzy i nauce całej ludzkości. Wszechnice są tym laboratorium, w których tworzy się i manifestuje udział kulturalny każdego narodu w dorobku wiedzy i postępu całej ludzkości. A prawdziwa wiedza nigdy nie śmie być amoralną, zawsze musi pozostawać w harmonii z najwyższymi wskazaniami etyki ludzkiej. Gdyby było inaczej ogołoconym zostałoby z wszelkiej treści najpiękniejsze zdanie, jakie po dziś dzień ludzkość posiada, a mianowicie, że człowiek stworzony został na podobieństwo Boga.

Dwudziestu sześciu profesorów Uniwersytetu lwowskiego — obok wielu innych — podniosło imię nauki polskiej do tych właśnie wyżyn szczytnego posłannictwa, a echo ich głosu dotrze niechybnie do reprezentantów nauki innych państw i narodów, rzucając pomost do zbratania międzynarodowego, które wszak dla żadnego narodu nie może być sprawą obojętną.

Przed kilkoma dniami spotkałem na ulicach Krakowa wycieczkę kilkudziesięciu studentów i studentek uniwersytetu z dalekiej, na drugim krańcu ziemi leżącej południowej Afryki. Zwiedzali Kraków pod kierownictwem polskiej młodzieży akademickiej, należącej właśnie do „Ligi zbratania międzynarodowego".

A więc mimo nienawiści, która dziś mury chińskie wznosi między narodami z łaski ideologów naszego sąsiada zachodniego, istnieje i działa idea zbratania międzynarodowego.

Gdy w Capetown lub w Johannesburgu zawita młodzież polskich wszechnic, przyjęta będzie i tam przez Ligę zbratania międzynarodowego. „Spoidłem tej Ligi, siłą, która jej rozrzucone po całym świecie ogniwa zespala w jedność wyższego rzędu, w jedność rzucającą pomosty między narodami i państwami nie jest jednak sama młodzież, ale wzajemny resonans kultur narodów, wzajemny respekt, kontakt reprezentantów nauki. Zdala od polityki w codziennym tego słowa znaczeniu stwarza ten kontakt pewnego rodzaju wyższą suwerenność międzynarodową nauki, bynajmniej nie stojącą w przeciwieństwie do suwerenności państw. Przeciwnie — będącą raczej syntezą różnych suwerenności. Życie kulturalne każdego narodu jest równocześnie stacją nadawczą i odbiorczą. Stąd też zrozumiałym jest, że odbiorniki chwytają wzajemnie każdą falę. Nie tylko fale czyste ale i zgrzyty, które wciskają się i wdzierają na drogę czystego — porozumienia.

W proteście lwowskich profesorów znajduje się zdanie takie:

„Szkoły akademickie jeśli mają spełnić swe zadanie, winny być wolne od wszelkich wpływów, nie mających z nauką nic wspólnego. Najgroźniejsze z nich są te, które zamieniają na teren rozgrywek politycznych, partyjnych czy też narodowościowych".

Podpisali się pod tym zdaniem Polacy najczystszej krwi, których polskość i głęboka troska o naukę polską stoją ponad wszelkim podejrzeniem. Jest między nimi jeden z najgłośniejszych byłych premierów Rzeczypospolitej.

Dwa nowe cykle reportaży podróżniczych na łamach „Nowego Dziennika":

Ameryka południowa -- Afryka północna

Przed kilku dniami rozpoczęliśmy w „Nowym Dzienniku" druk niezmiernie ciekawego cyklu reportaży, pióra znanego dziennikarza RED. MARKA TURKOWA, który niedawno wrócił z dłuższej podróży po krajach Ameryki południowej, gdzie z szczególną uwagą studiował życie tamtejszych skupień żydowskich (kolonie żydowskie w Argentynie itd.) Cykl podróżniczy Marka Turkowa, autora znanej książki o Ameryce północnej, poruszający szereg aktualnych dziś zagadnień i problemów społecznych — spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem naszych Czytelników.

Równocześnie możemy zakomunikować, iż współpracownik nasz, znany dziennikarz i podróżnik red. SZ. GOTTLIEB, którego cykl reportaży afrykańskich niewątpliwie pozostaje jeszcze w świeżej pamięci wszystkich naszych Czytelników, udaje się w tych dniach w nową wielką podróż zagraniczną.

Po zwiedzeniu Włoch i Francji red. Sz. Gottlieb wyruszy do jednego z portów Afryki zachodniej, skąd rozpocznie kolejne zwiedzanie krajów Afryki północnej, a zatem zwiedzi: Maroko, Tanger, Algier, Tunis, Libię i Egipt.

Trasa podróży red. Sz. Gottlieba prowadzić będzie częściowo PRZEZ SAHARĘ.

DRUK REPORTAŻY RED. SZ. GOTTLIEBA Z TEJ NIECODZIENNEJ I NIEZWYKLE CIEKAWEJ PODRÓŻY ROZPOCZNIEMY JUŻ W NAJBLIŻSZYM CZASIE NA ŁAMACH „NOWEGO DZIENNIKA".

W proteście tym czytamy też najwyższe słowa uznania dla byłego rektora Uniwersytetu lwowskiego, który „dla swoich wysiłków nie znajdował należytego poparcia ani pomocy, a kiedy uczelni zagroził zbiorowy gwałt młodzieży, mający na celu wymuszenie ghetta, z urzędu swego ustąpił. Ustąpił, bo nie chciał narazić na poniżenie najwyższej godności uczelni".

We wszystkich tych ośrodkach — zbratania międzynarodowego, w których objawy gwałtów części polskiej młodzieży akademickiej i wprowadzenia ghetta wywołały właśnie poprzez fale jedności kulturalnej narodów zdziwienie i protest, protest wypływający z szacunku do tradycyj nauki polskiej, a nie z wrogości do narodu polskiego, we wszystkich tych centrach słowa powyższe odezwą się echem i służyć będą za dowód, że w narodzie polskim żyją siły, które mają odwagę podnieść głos przeciw poniżaniu imienia polskiego.

A zasięg tego dodatniego resonansu nie będzie mały. W Stanach Zjednoczonych Pn. Ameryki 994 profesorów i uczonych, 110 amerykańskich wszechnic, należących do Międzynarodowej Ligi dla wolności akademickiej zwróciło się w życzliwej formie do swych kolegów polskich z takim samym protestem przeciw ghettu ławkowemu, z jakim potępili je uczeni i profesorzy polscy.

Uczynił to również „Instytut Międzynarodowego Wychowania" w Stanach Zjednoczonych Pn. Ameryki przez usta 179 nieżydowskich uczonych, należących do 60 uniwersytetów amerykańskich. Jest między nimi pięciu laureatów Nobla, 59 rektorów i 107 prorektorów i profesorów.

Uczynił to również „Amerykański Komitet dla ochrony praw religijnych i mniejszościowych" w serdecznym i pełnym sympatii dla Polski apelu, skierowanym do 4 milionów Amerykanów-Polaków, do duchownych polskich wszystkich wyznań chrześcijańskich i do Kardynała Arcybiskupa w stolicy Rzeczypospolitej.

Uczyniły to również „Amerykańska Unia studentów", obejmująca 30.000 studentów z 300 wszechnic amerykańskich, „Amerykańska federacja nauczycieli", w ktrej zorganizowanych jest 25.000 nauczycieli. Co więcej. Także „Chrześcijańska Rada narodowa" w Stanach Zjednoczonych, ogniskująca dziesiątki tysięcy studentów ruchu chrześcijańskiego", wreszcie 79 członków „Konferencji filozofów i uczonych", reprezentujących „mózg Stanów Zjednoczonych", a wreszcie „Kongres ludowy dla demokracji i wolności", łączący w sobie 4 miliony zwolenników.

Wszystkie te ośrodki z szczerym zadowoleniem przyjmą zapewne świetlany i świetlany protest lwowskich reprezentantów nauki polskiej i tych 54 profesorów i uczonych polskich Uniwersytetów w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, którzy już przedtem protest podnieśli.

Ale nie tylko ośrodki amerykańskie. Wszak także w Belgii, Francji, Anglii wprowadzenie ghetta ławkowego odezwało się silnym echem i spowodowało również życzliwy apel do uczonych polskich. W Belgii uczyniło to 70 wybit-



nych profesorów i polityków. We Francji — 26 profesorów uniwersytu, w Anglii — „Egzekutywa Związku narodowego Uniwersytetów i Wszechnic Anglii i Księstwa Walii".

Nie będziemy mnożyć przykładów z innych krajów. Pomijamy z rozmysłu apele żydowskich zrzeszeń i instytucyj i ograniczamy się do przytoczenia zrzeszeń, na których przecież bez wątpienia zależy światu naukowemu narodu polskiego.

Nigdzie głosy te nie zawierały akcentów wrogich lub choćby nieprzyjaznych Polsce i wszędzie nacechowane były życzliwym resonansem, który współbrzmi na wielkiej przestrzeni zbratania międzynarodowego, rezonansem, który tylekroć w ciągu XIX wieku był ostoją, oparciem i nadzieją narodu polskiego, ilekroć go spotykała krzywda. Ten resonans, gromadzony przez wiek cały, odzywający się samorzutnie z najgłębszych warstw wspólnoty ludzkiej, jak współdrganie w kamertonie drogą fal eteru sprawił między innymi na szczęście, że wśród 14 punktów Wilsona właśnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie tak żywe jest echo ghetta ławkowego, znalazł się także punkt o zmartwychwstałej, niepodległej i wolnej Polsce.

W ostatnich kilku latach znaczna część świata i części wielu narodów stoczyły się tak bardzo w niziny brutalnego zmaterializowania, że powstał poważny sektor ludzkości, który cynicznie, z pogardą i politowaniem odnosi się do tego resonansu ludzkiego.

Ale gdyby go nie było, świat zmieniłby się w zwierzyniec — cywilizowany. Człowiek przestałby być stworzeniem, kreowanym na podobieństwo Boga...

Chwilami, gdy gwałt barbarzyński hula i depta przy pomocy sił, przypominających prainstynkty, wszelkie uczucia ludzkie i szlachectwo najwyższego ze stworzeń — wydaje się, że zbliża się rzeczywiście koniec wszelkiej moralności i kultury. Świat staje się podobnym do piekła.

A wtedy najgorzej jest oczywiście najsłabszym... Ale wśród silnych są także — słabsi... I nikt nie wie, kto kogo pożre i jak się skończy bój między — silnymi...

dlatego dobrze się dzieje, że w takich czasach wydobywają się błyski lepszego człowieczeństwa, światła, świadczące o tym, że nie wszystko jest in tenebris...

W biegu dziejów były te światła potrzebne wszystkim narodom. I nikt nie wie, czy i kiedy i kto będzie musiał odwoływać się do — zbratania międzynarodowego...

Dlatego dobrze jest, że mimo zdziczałej, rozpasanej, rozhuśtanej nienawiści — migocą także światła ludzkości.

Nie pokonują one ciemności naraz, ale — rozdzierają je i znaczą jasny szlak, po którym można się posunąć naprzód... Choćby na chwilę.

Protest polskich profesorów Uniwersytetów przeciw gwałtom, poniżaniu nauki i jej przybytków, przeciw ghettu ławkowemu jest takim światłem.

Może będzie tych świateł coraz więcej... „Niech żywi nie tracą nadziei"...

KUPON Nr. 17

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Anastazja" w Zakopanem
„Gopiana" w Szczyrku
„Opieka" w Rabce
„Riwiera" w Krynicy

Niezwykłe widowiska i wspaniałe dary ślubne w Kairze

Kair 22. 1. (R) Na uroczystości ślubne króla Faruka zjechali licznie do Kairu beduini z pustyni libijskiej, sławni z tańców na koniach oraz ludowi fechmistrze egipscy. Beduini występują siedząc na siodłach bogato przybranych złotem i srebrem. Ich konie tańczą w takt specjalnej muzyki — tabli i zumary (rodzaj bębnów i piszczałek). Fechmistrze ludowi mają za oręż dość długie a cienkie kije, które krzyżują następując i przysiadając również w takt właściwych melodyj. Jest to stara sztuka, której znajomość przechowała się już tylko w niewielu prowincjach.

Do najcenniejszych darów jakie para królewska otrzymała z racji swych zaślubin należą: dwie złote tace wysadzane brylantami ze złotymi również kubkami zdobnymi w perły od 63-ch księżniczek i książąt domu królewskiego oraz złota korona 15-centymetrowej wysokości, osadzona na postumencie — dar patriarchy koptyjskiego. Korona ta, podobna do bizantyjskich mitr kościelnych, ma na swych bokach wśród fantazyjnego ornamentu krzyże, w których górną część pionowej przecznicy zamienia okrągły medalion z motywem lotosowym. Wieńczy ją krogulec i wąż — symbole władzy w starożytnym Egipcie. Od książąt i księżniczek król otrzymał jeszcze różaniec ozdobiony brylantami, zaś królowa Farida — szal koronkowy, jeden z trzech jakie cesarzowa Eugenia darowała córkom Kedywa Ismaila, gdy przyjeżdżała w 1869 r. na otwarcie Kanału Suezkiego. Najdroższą wszakże rzeczą nabytą z okazji małżeństwa króla Faruka jest bezpośredni jego własny prezent dla swej żony: Naszyjnik ze 101 brylantów, za który zapłacił on w Paryżu 4 miliony franków.

ŻYCIE POLITYCZNE

Porcja pogłosek

„Dziennik Poznański“ donosi:

Jak donoszą z Warszawy autorzy plotek o zmianach w rządzie przesuwają termin zmiany gabinetu na koniec sesji budżetowej. Tłumaczą to w ten sposób, że niewątpliwie największą opozycję w Sejmie i Senacie mają ministrowie Poniatowski, Kościałkowski i Grabowski.

Mówi się poważnie o tym, że ministrem Opieki Społecznej ma zostać poseł Tomaszkiewicz, zajmujący się w tej chwili organizacją ruchu robotniczego OZN. W związku z tym łączą wiadomość, że w Ministerstwie Opieki Społecznej ma być utworzony osobny podsekretariat stanu, na czele którego stanie jako wiceminister dotychczasowy dyrektor Funduszu Emerytalnego Kościński, ten sam, który odegrał tak ważną rolę na ostatnim kongresie pracowniczym. Rząd chciałby w ten sposób pójść na rękę pragnieniu świata pracowniczego, aby jego postulaty były bronione przez osobną komórkę rządową.

Nowa faza sprawy gen. Żeligowskiego

„Słowo“ donosi: Nie zapadła jeszcze ze strony marszałka Sejmu decyzja, czy i kiedy odbędą się wybory uzupełniające do sejmowej komisji wojskowej. Jednakowoż w kołach parlamentarnych twierdzą, że marszałek zarządzi te wybory i to już na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu, które przewiduje się na koniec przyszłego tygodnia.

Przemawia za tym przede wszystkim to, że marszałek Sejmu poszedł na rękę większości komisji wojskowej, godząc się na wybory nowego jej przewodniczącego, nie może więc obecnie przejść do porządku nad faktem znacznego zdekompletowania komisji. Albowiem poza pięciu członkami komisji, którzy zgłosili już swe wystąpienie, należy oczekiwać jeszcze zrzeczenia się członkostwa komisji wojskowej ze strony wicemarszałka Schaetzla i posła Wojnar-Byczyńskiego. Najbliższe plenum Sejmu zamienić się więc może we wielką debatę polityczną, w której nie jest wykluczone, że zabierze głos sam generał Żeligowskia może ze strony przeciwnej wicemarszałek Miedziński i jego zwolennicy. Debata zapowiada się tym bardziej interesująco, że nastroje w Sejmie zupełnie wyraźnie poczęły kształtować się na korzyść gen. Żeligowskiego i że w oczach posłów gen. Żeligowski jest zdecydowanym i odważnym obrońcą zasady swobodnego, samodzielnego wypowiadania przez posłów swoich opinii.

Nawet w Klubie Ozonu zarysowały się już wyraźne rozdźwięki w sprawie gen. Żeligowskiego i demonstracji części członków komisji wojskowej. I można uważać już dziś za pewne, że Klub Ozonu nie będzie w stanie narzucić swym członkom jakiejkolwiek solidarności głosowania, a tym samym poprzeć stanowisko większości komisji wojskowej, którą z takim trudem skleił płk. Miedziński wraz z wiceministrem Paciorkowskim.

Opinia angielska o min. Becku

„Daily Herald“ podaje krótką charakterystykę min. Becka w związku z jego pobytem w Berlinie. Min. Beck jest człowiekiem milczącym, ironiczno-szyderczym, eleganco się ubiera i rozmiłowany jest w sporcie żeglarskim. We Francji nadano mu nazwę „Bec et onglez“ (dziób i szpony). Nazwa ta wynika z ostrego nieraz i kategorycznego odnoszenia się p. Becka do partnerów dyplomatycznych. Pismo angielskie wspomina również o czterech stałych towarzyszach nie dyplomatach, którzy biorą zawsze udział w podróżach dyplomatycznych min. Becka po Europie.

22 premierów w ciągu 10 lat

Od roku 1928 do 1938 kolejno Francja miała następujących premierów: Poincaré: dziesięć miesięcy, jedenaście dni; Briand: dwa miesiące, dwadzieścia trzy dni; Tardieu: trzy miesiące, piętnaście dni; Chautemps: trzy dni; Tardieu: dziewięć miesięcy, dwa dni; Steeg: jeden miesiąc, dziewięć dni; Laval: jedenaście miesięcy, szesnaście dni; Laval: jeden miesiąc, pięć dni; Tardieu: dwa miesiące, dwadzieścia dni; Heriot: sześć miesięcy, jedenaście dni; Boncour: jeden miesiąc, dziesięć dni; Daladier: ośm miesięcy, dwadzieścia cztery dni; Sarraut: jeden miesiąc; Chautemps: dwa miesiące; Daladier: ośm dni; Doumergue: ośm miesięcy, dwadzieścia dziewięć dni; Flandin: sześć miesięcy, dwadzieścia trzy dni; Bouisson: pięć dni; Laval: siedem miesięcy, osiemnaście dni; Sarraut: cztery miesiące, czternaście dni; Blum: rok, sześć dni; Chautemps: sześć miesięcy dwadzieścia trzy dni.

Wyliczenie wskazuje, że przy kryzysie politycznym Francji najdłużej trwał gabinet Bluma

Kraków wskrzesza starożytne tradycje miejskie

W styczniową rocznicę. — Osobliwości dawnego zarządu miasta. — Wójtowie dziedziczni. — Tygodniowi burmistrze. — Walka pospólstwa z patrycjatem. — Łucznicy pana burmistrza. — Zachowanie pamiątki. — Kiedy znikły kontusze? — Przywrócić piękne tradycje prezydentów i rady miejskiej

Kraków, 23 stycznia

Odbyte ostatnio w M. Muzeum Przemysłowem 65-e Zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa rozpoczęło się od złożenia hołdu *75-ej rocznicy Powstania Styczniowego.* W treściwym odczycie przedstawił *Dr J. Bobrzycki* wybitny i ofiarny udział Krakowa w akcji powstańczej, poświęcając zwłaszcza uwagę tragicznej *bitwie miechowskiej,* w której legło przeszło 200-tu synów rodzin krakowskich, oraz postaci *Marcina Lelewela-Borelowskiego,* rzemieślnika pochodzącego ze Zwierzyńca, jednego z najmężniejszych przywódców i bohaterów powstania.

W drugiej części zebrania znany historyk archiwariusz *Dr Miecz. Niwiński* przedstawił ciekawe wyniki dotychczasowych badań nad *dawnym ustrojem Zarządu m. Krakowa* a w szczególności *urzędów radzieckiego i burmistrzowskiego.* Instytucja rady miejskiej wprowadzona została w Krakowie wraz z lokacją na prawie magdeburskim z r. 1257. Początkowo rada odgrywała skromniejszą rolę wobec *potęgi wójta dziedzicznego.* Dopiero po upadku znaczenia wójtostwa,, co nastąpiło po stłumieniu *buntu wójta Alberta* z lat 1311/12, rada wybija się na pierwszy plan. Kadencja jej trwała jeden rok, poczem ustępujący rajcy wybierali nową radę.

Jednakowoż od r. 1312 osoby rajców wyznaczał przedstawiciel króla (później stale wojewoda krak.), co trwało aż do r. 1677, kiedy Jan III przywrócił pierwotne uprawnienia rady do wyboru następcy. W 15 w. urząd radziecki stał się dożywotni. Drogą zwyczaju ustaliła się liczba *24 rajców dożywotnich,* z pośród których wojewoda co roku wybierał *8 rajców „rezydujących“* (tzw. „residentes“ lub „praesidentes“).

Rajcy ci spełniali istotną władzę radziecką, gdy pozostali rajcy tzw. „starymi“, współdziałli w ważniejszych sprawach. Każdy rajca rezydujący po kolei przewodniczył radzie i nosił wtedy *tytuł burmistrza,* później (w 18 w.) *prezydenta.* Osoby burmistrzów *zmieniały się w Krakowie zrazu b. często, bo co tydzień,* od r. 1521 co 6 tygodni. Dopiero ustaw o miastach z r. 1791 wprowadziła dwuletnią kadencję urzędowania prezydenta i rajców. Urząd radziecki był w zasadzie honorowy, rajcy jednak w rzeczywistości otrzymywali różne dochody, zwyczajowe dary, przywileje podatkowe itp., co zastąpiono od r. 1776 stałą pensją.

Zekres uprawnień rady miejskiej był bardzo rozległy, obejmował zarówno *władzę ustawodawczą i wykonawczą,* jakoteż i *sądowniczą.* Rajcy normowali stosunki prawne w mieście, wydając statuty, kierowali administracją miasta i finasami. Zakres sądownictwa rady m. obejmował zrazu sprawy handlowe i przekroczenia statutów miejskich, poczem rozszerzył się niemal na wszelkie sprawy. Stanowiło to niejako konkurencję dla właściwej sądowej magistratury miejskiej tj. *urzędu wójta i ławników,* którzy jednak byli uzależnieni od rady.

Członkowie dawnej rady m. wywodzili się *wyłącznie z grupy bogatego patrycjatu.* Szeroki ogół mieszczan, czyli tzw. *pospólstwo,* nie miało wstępu do rady, ani wpływu na jej skład. Wywołało to ostre antagonizmy. Pospólstwo chciało jak w innych miastach uzyskać prawo wybierania rajców, zdobyło jedynie za Zygmunta I, w r. 1521 *prawo kontroli nad gospodarką rajców,* dokonywane przez swych delegatów tzw. *40 mężów.* Rada usiłowała uwolnić się od tej kontroli wcale uciążliwej, skoro od r. 1585 wszelkie darowizny i pożyczki ponad 100 zł. musiały otrzymywać aprobatę owych 40 mężów. Kres ustawicznym na tym tle zatargom położyla dopiero ustawa o miastach z r. 1791, mocą której *ogół mieszczan zdobył upragnione prawo wyboru rajców.*

Po interesujących wywodach Dra Niwińskiego wywiązała się dyskusja, w której *Dr Dobrzycki* podniósł, że w średniowieczu i w czasach późniejszych burmistrzowie krakowscy mieli *stałą asystę honorową,* złożoną z 4 lub 6 łuczników z mieczami, którzy otaczali burmistrzta, gdy wychodził na miasto i asystowali mu w czasie obrad dla podniesienia powagi jego osoby. Z 16 w. dotrwały dwa cenne klejnoty: złoty sygnet i srebrne berełko burmistrzowskie. Sygnet obecine z r. 1532, opatrzony wielkim szafirem z herbem Krakowa, jest już przynajmniej trzecim, skoro istnieje wzmianka w aktach pod r. 1398 o sprawieniu nowego pierścienia dla burmistrza. Berełko równie jak sygnet było odznaką godności burmistrza, *leżało przed nim w czasie obrad* i używane było *przy wielu czynnościach prawnych.* W dalszym ciągu *sen. inż. K. Rolle* podniósł, że po odrodzeniu państwa nastąpił ubolewania godny *odwrót od pięknych starożytnych tradycyj.* Zamilkł całkowicie stosowany dawniej przez prezydentów i rady miejskie *zwyczaj używania stroju narodowego* przy uroczystych wystąpieniach. Strój ten był zwłaszcza pielęgnowany przez lwowską radę m. W Krakowie *prez. Leo był ostatnim, który używał kontusza* w uroczystych chwilach. Za rządów swych sen. Rolle chciał wprowadzić skromny narodowy strój o barwach czarno-granatowych dla członków rady m.. jednak zamiar ten spełzł na niczym z powodu opozycji pewnych kół. W ostateczności zebrani uznali, że ze względu na historyczną rolę i dostojeństwo Krakowa, *jest pożądanym przywrócenie pewnych tradycyjnych zwyczajów na terenie Prezydium i Rady Miejskiej.* W szczególności wyrazili życzenie, aby *Zarząd Miejski powołał komisję historyków,* która ustalilaby ceremoniał używania berełka i sygnetu przez Prezydentów miasta, oraz rozważyła i przygotowała *wnioski co do używania stroju narodowego lub mieszczańskiego oraz insygniów* (łańcuchów) przez Prezydenta m. i Radę Miejską. Żadne chyba z miast polskich nie jest w tym stopniu co Kraków obowiązane do zachowania i pielęgnowania pięknych starych tradycyj, będących symbolem odwiecznego duchowego szlachectwa

Agitacja „ewakuacyjna“ doprowadziła do bardziej szczelnego zamknięcia bram krajów imigracyjnych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) LONDYN, w styczniu.

Pełno dziś znowu w prasie o Lidze Narodów. Podobnie jak w szczęśliwych czasach rządów koalicji lokarneńskiej Briand - Austin Chamberlain - Stresemann. Lecz w miejsce peanów na cześć Ligi przychodzi falanga głosów niechętnych i wręcz wrogich a majsterszytkiem który udał się p. Goebbelsowi i jego kolegom jest przemianowanie szanownej instytucji genewskiej na narzędzie Moskwy. Pogląd ten gdzieniegdzie znajduje nawet poklask. Kryzys, kryzys — oto słowo, które unosi się złowróżbnie nad pałacem stowarzyszenia narodów. W niedalekiej jednak odległości nad innym gmachem powiewa dumna flaga prosperity i zadaje kłam tym wszystkim, którzy twierdzą, że w instytucji samej, a nie w złej lub dobrej woli państw leży klucz pomyślnej współpracy międzynarodowej. Instytucją, która dała tak świetny dowód możliwości współpracy tej jest

Międzynarodowe Biuro Pracy

będące, jak wiadomo, integralną częścią Ligi Narodów. Mało wie się o tej organizacji, której owocnej działalności świat pracy tyle ma do zawdzięczenia. Rumor, który otaczał i otacza Ligę w jej świetności i niepowodzeniu przysłonił żądnym sensacyj czytelnikom tę stronę działalności Ligi. I może lepiej się stało, bo w ciągu ośmnastu lat istnienia Międzynarodowe Biuro Pracy okrzepło, umocniło się w dążeniu do swych celów, nabrało doświadczenia i co najważniejsze przeprowadziło olbrzymią pracę w dziedzinie podniesienia ustawodastwa społecznego wszystkich krajów świata na poziom odpowiadający dwudziestemu wiekowi. M.B.P. jest (poza światowym związkiem pocztowym)

niewątpliwie najbardziej uniwersalną instytucją światową,

bardziej nawet niż Liga, albowiem należą doń również nie - członkowie Ligi i to takiej miary jak Stany Zjednoczone, Brazylia i Japonia, która wystąpiwszy z Ligi pozostała nadal członkiem M.B.P. przeciwnie zresztą niż jej alianci z Berlina i Rzymu.

Trudno w krótkim artykule zobrazować dokładnie prace dokonane i zamierzone M.B.P. W krótkości zaznaczyć można, że nic co dotyczy postępu socjalnego, poprawy warunków i inspekcji pracy, opieki nad kobietami i dziećmi pracującymi, nie jest instytucji tej obcym. Problemem, który stosunkowo mały udział miał w konkretnych propozycjach przedkładanych rządom przez MBP. jest

sprawa emigracji.

Nie oznacza to braku zainteresowania się tym problemem. Wprost przeciwnie. Od szeregu lat prowadzone są bardzo dokładne badania. Zagadnienie imigracji należy jednak do najbardziej skomplikowanych, a pogłębił te komplikacje fakt, że w niektórych krajach sprawy emigracyjne stały się przedmiotem zdecydowanie demagogicznej i absolutnie nieuczciwej akcji politycznej pewnych partyj. Gdy według obliczeń MBP. wiek XX był w swych początkach świadkiem wędrówki 60 milionów ludzi (!!) a więc masy conajmniej 60 razy większej niż ta, której ruch przekazała nam historia pod nazwą wędrówki ludów to lata ostatnie

pod niewątpliwym wpływem agitacji „ewakuacyjnej” przyniosły jedynie szczelniejsze zamknięcie bram krajów możliwej imigracji.

Dzięki uprzejmości wicedyrektora oddziału londyńskiego MBP. p. Cliftona Robbinsa udało mi się uzyskać rozmowę z przewodniczącym Rady zarządzającej (Governing Body) MBP. panem F. W. Leggett'em, dla wysondowania opinii najwyższego czynnika tej instytucji w sprawach będących przedmiotem zainteresowania nie tylko drobnej grupki specjalistów. P. Leggett będący wysokim urzędnikiem brytyjskiego Ministerstwa Pracy przyjmuje mnie w swym biurze i wyjaśnia w pierwszym rzędzie swe poglądy na istotę współpracy międzynarodowej, która tak pomyślnie znaczy historię MBP.

— „Każdy kraj — rozpoczyna p. Leggett — jest świadom swych specyficznych problemów socjalnych. Weźmy np. Polskę z jej typowym ustrojem rolniczym. Kwestie wyłaniające się przed Polską rolniczą będą identyczne ze sprawami, które niepokoją Węgry czy Bułgarię czy inne państwa bloku agrarnego. Ale przed uprzemysławiającą się Polską wyrastają również i problemy industrialne, identyczne z problemami naszymi (t. j. bryt.) czy franc.; Czyż nie jest rzeczą najprostszą zebrać się dla wymiany myśli, doświadczeń i koncepcyj? Oto idea MBP. tym donioślejsza, że trudność i zawisłość problemów robotniczych skłania rządy chętniej do nawiązania współpracy z innymi krajami. Konferencje nasze wzrastają w znaczenie, a szczęśliwy pomysł złożenia delegacji każdego kraju z 2 przedstawicieli rządu, 1 przedstawiciela pracodawców i 1 z pracowników daje możność wymiany i pogłębienia myśli współpracy branżowej i zawodowej całego świata. Regulacja sprawy czasu pracy, wysokości płac i zagadnienia bezrobocia jest trwałym przyczynkiem MBP. do dzieła utrwalenia pokoju socjalnego na świecie. Propozycje konferencyj ogólnych MBP. ubrane w formę szematów konwencyjnych są uznanym wzorem ustawodastwa społecznego nawet dla nie - członków MBP. Dążeniem naszej instytucji jest stworzyć kompletny kodeks pracy z uwzględnieniem specyficznych warunków branżowych i terytorialnych”.

Zapytuję jakie są szanse MBP. w okresie dość ponurym dla idei współpracy międzynarodowej.

— „Uważam — odpowiada przewodniczący Rady — że koniunktura MBP. jest

mimo wszystko raczej pomyślna.

Nauczyliśmy świat, że nawet w tak drażliwych sprawach jak kwestie pracy, spory mogą być załatwione drogą pokojową, drogą dyskusji. Jednym z pięknych zwycięstw MBP. jest przystąpienie w roku 1934 Stanów Zjednoczonych, które przekonane, że problemy będące głównym przedmiotem zainteresowań MBP. nie mogą być załatwiane w izolacji, zerwały z negatywnym ustosunkowaniem się do tej instytucji genewskiej”.

— „Czy mógłbym otrzymać informacje o problemie migracyjnym, tak jak on się przedstawia w ramach kompetencyj MBP.”

— „Jak panu wiadomo, — odpowiada mój interlokutor — zeszłoroczna konferencja w Santiago de Chile zwołana pod auspicjami Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów miała na celu zebranie przy jednym stole przedstawicieli państw emigracyjnych i imigracyjnych i wysondowanie ich opinii w tym przedmiocie. Konferencja wykazała ogromne przeciwieństwo poglądów państw południowo - amerykańskich jako głównych posiadaczy ewentualnych terenów absorbcyjnych i państw europejskich pragnących pozbyć się części swej ludności. Niemałą rolę odgrywają tu problemy polityczne i ideologiczno - doktrynalne rozmaitych państw. Poza tym wchodzi w rachubę, sprawa zdolności absorbcyjnej danych państw, kwestia zawodów, któreby cieszyły się uprzywilejowaniem przy udzielaniu wiz (rolnicy np.) i td. Sprawozdanie z tej konferencji przedłużone będzie w lutym br. w Genewie i wywoła napewno nie małą dyskusję”.

— „Jakie jest stanowisko Stanów Zjedno

czonych wobec problemów poruszonych w Santiago?”

— „Nie mogę odpowiadać za rząd USA. wiadomym jednak jest, że Stany walczą z dużym bezrobociem, a ich stanowisko wobec emigracji ujawnione w billach 1920 — 1924 nie zostało prawdopodobnie zmienione”.

— „Czy wobec praktycznego zamknięcia emigracji do Ameryki nie mogłoby ulec zmianie negatywne stanowisko Dominiów brytyjskich?”

— „Myśmy dali Dominiom samorząd i nie mamy wpływu na ich politykę imigracyjną, a jak panu wiadomo Dominia, a zwłaszcza Australia

boją się jak ognia przypływu nowych sił, które mogłyby obniżyć zarobki i standart życiowy pracowników umysłowych i fizycznych”.

* * *

Dziękuję za wywiad i schodzę na przepiękny jarzący się niezliczonymi światłami Whitehall. Przychodzi mi na myśl refleksja, ile trudu jeszcze i pracy będzie wymagała realizacja hasła MBP.: Si vis pacem cole justitiam.

FELIKS WIRTH

Goering przybywa do Polski

Warszawa, 22. 1. (Sin). Na dzień 11 lutego zapowiadany jest do Polski przyjazd premiera Goeringa.

Trzej „zdrajcy stanu“ ścięci toporem

Berlin, 22. 1. PAT. Za zdradę stanu zostali dziś straceni: Gerhard Diehl, Felix Bobek, i Artur Peschke.

Karol Kautsky — kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

Sztokholm, 22. 1. PAT. W liście do komitetu nagród Nobla dwaj socjaldemokratyczni parlamentaryści szwedzcy wysunęli kandydaturę Austriaka Karola Kautsky‘ego do nagrody pokojowej Nobla na rok 1938.

Arcyksiążę Otto bawi w Vaduz

Wiedeń 22. 1. PAT. W piątek przybył do Vaduz w księstwie Lichtenstein arcyksiążę Otto Habsburg. Wyłącznym motywem jego podróży mają być, jak słychać, sprawy prywatne, dotyczące własności rodziny Habsburgów w Austrii.

Choroba żony Bluma

Paryż, 22. 1. PAT. Jak donosi socjalistyczny „Populaire“ małżonka Leona Bluma poddała się wdniu 19 bm. nowej operacji chirurgicznej, po której stan jej wybitnie się pogorszył. Od piątku rano nastąpiła lekka poprawa, aczkolwiek stan ogólny jest nadal poważny.

Cztery bataliony amerykańskie w rządowej armii hiszpańskiej

Salamanka 22. 1. PAT. Korespondent agencji Stefani twierdzi, iż po stronie wojsk rządowych walczy wielu ochotników amerykańskich. Należą oni do 15-tej brygady międzynarodowej, stacjonującej na froncie aragońskim. Na cztery bataliony tej brygady dwie są całkowicie amerykańskie. W dniu 1-ym listopada ub. r. brygada ta liczyła około 3 tys. ludzi. Dowódcą brygady jest Amerykanin, a w sztabie jej znajduje się 4-ch Amerykan i jeden Anglik.

Echa katastrofy „Douglasa“

Sofia 22. 1. PAT Rada gminna w Swety Wracz postanowiła wydzielić teren, na którym nastąpiła katastrofa samolotu polskiego, zbudować na nim schronisko i nazwać je „Polski Letec“ (Lotnik Polski).

* * *

Sofia 22. 1. PAT Minister spraw wewnętrznych Krasnowski wysłał w imieniu rządu listy z podziękowaniem do wszystkich władz i poszczególnych osób, które odznaczyły się przy poszukiwaniu polskiego samolotu w górach Pirynu.

Poseł Rumunii w Londynie o niczym nie wie...

Londyn, 22. 1. (ŻAT). Poseł rumuński w Londynie p. Grigosar przyjął delegację światowej organizacji „Aguda“ w osobach rabina dra Schönfelda i M. H. Goodmanna. Delegacja poinformowała posła rumuńskiego o zaniepokojeniu, jakie wśród Żydów na całym świecie wywołały ostatnie doniesienia z Rumunii. Zaistniała obawa, że zagrożony jest byt żydostwa rumuńskiego, złożonego z 800.000 lojalnych obywateli. Tego rodzaju doniesienia, jak projektowane pozbawienie Żydów praw wyborczych, możliwość zakazu uboju rytualnego oraz ustawa o niezatrudnianiu służących chrześcijanek przez Żydów muszą wywołać poważną troskę u wszystkich Żydów, którzy interesują się losami Żydów rumuńskich.

W odpowiedzi poseł rumuński oświadczył, że nic mu nie wiadomo o jakiejkolwiek istotnej zmianie stanowiska rządu rumuńskiego względem obywateli Żydów. Jedyną sprawą, jaką obecnie podniesiono, jest kwestia Żydów nowo przybyłych do Rumunii. Nie jest to żaden nowy problem, lecz rząd postanowił obecnie przystąpić do jego rozwiązania. Ale również na tym odcinku nie będzie się czyniło zbyt pospiesznych kroków i

nie może być mowy o tym, aby po prostu wysyłano uchodźców z jednego kraju do drugiego.

Posłowi rumuńskiemu nic też nie jest wiadomym o zamiarze rządu zakazu uboju rytualnego,

nie wie on również o projekcie pozbawienia Żydów praw politycznych

i sądzi, że taka ustawa kolidowałaby z oświadczeniem premiera rumuńskiego. Istnieje w Rumunii w pewnej mierze nacjonalizm, podobnie jak w innych krajach, poseł sądzi jednak, że z czasem ułożą się takie same

przyjazne stosunki między Żydami a nie-Żydami,,

jak to było od dawna. Poseł przyrzekł delegacji przesłać raport w tej sprawie do rządu bukareszteńskiego.

A Bukareszt wydaje dekrety!

Bukareszt 22. 1. ŻAT. W dzisiejszym dzienniku urzędowym „Monitorul Oficcial“ ukazał się dekret o rewizji praw obywatelskich. Najważniejszy jest na razie artykuł 39 głoszący, że wszystkie osoby, które podpadają pod niniejszą ustawę, a których prawa obywatelskie zostały zakwestionowane, będą skreślone z listy wyborców. Tym samym więc

cała ludność żydowska będzie pozbawiona praw wyborczych podczas najbliższych wyborów do parlamentu.

Jakkolwiek ustawa formalnie nie jest wymierzona przeciwko Żydow, to jednak dotknie ich

przede wszystkim Burmistrze mają ogłosić we wszystkich miastach i gminach spisy wszystkich żydowskich mieszkańców, zaś osoby wymienione na tych listach mają w ciągu 20 dni przedłożyć dowody obywatelstwa rumuńskiego. W wypadkach wyjątkowych można udzielić jeszcze następnego 20-dniowego terminu.

O ile osoby te w przepisowym terminie nie złożą dowodów obywatelstwa, to utracą je.

Żydzi w prowincjach przyłączonych do Rumunii po wojnie mają przedłożyć dowody, że do 1918 byli stałymi mieszkańcami w tych okręgach, w Starorumunii mają przedłożyć odnośne dowody obywatelstwa oraz zaświadczenia o odbyciu służby wojskowej. Decyzje w tych sprawach należeć będą do sądów, od których wyroków będzie się można odwołać w ciągu dni 5-ciu

W poszukiwaniu terenów emigracyjnych

Czerniowce, 22. 1. PAT. Prasa donosi, że 150 rodzin żydowskich w Bukareszcie zwróciło się do poselstwa meksykańskiego o zezwolenie na emigrację do Meksyku. Poseł oświadczył, że każde podanie będzie rozpatrywane indywidualnie oraz że pierwszeństwo otrzymają członkowie wolnych zawodów i technicy, następnie artyści, tj. malarze, śpiewacy, aktorzy. Natomiast kupcy i przemysłowcy otrzymają zezwolenie na wzjazd dopiero, o ile wykażą się posiadaniem odpowiednich kapitałów.

„Tara Noastra“ donosi, że rumuńska komisja dewizowa wydała zarządzenie, iż Żydzi nie mogą otrzymywać dewiz na wyjazd zagranicę.

* * *

Ryga, 22.1. PAT. Donoszą z Kowna, że do Litwy przybyło kilka rodzin żydowskich, które wyemigrowały z Rumunii. Szereg rodzin żydowskich na Litwie otrzymuje listy od swoich krewnych lub znajomych w Rumunii z prośbą o wyrobienie im pozwolenia na przyjazd do Kowna.

Jeszcze dwa dementi

Sofia, 22. 1. PAT. Tutejsze poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się zagranicą o tym, że wszyscy ministrowie pełnomocni Rumunii zagranicą mają być odwołani i że premier Goga ma udać się niebawem do Berlina.

Powódź w delcie Dunaju

Czerniowce, 22. 1. PAT. Prasa donosi, że powódź w delcie Dunaju przybiera coraz większe rozmiary. W Dobrudży znalazły się obecnie pod wodą następujące gminy: Ghecet, Azaclau i Pisina. Mieszkańcy zmuszeni byli szukać ratunku na dachach domów, gdzie przy silnym mrozie spędzili 2 doby, zanim ich uratowano. Kilkaset zwierząt domowych zpalazło śmierć w falach. Straty, wyrządzone przez powódź, sięgają kilku milionów lei.

Stracenie dwóch terrorystów arabskich

Jerozolima, 22. 1. PAT. Skazani onegdaj na karę śmierci dwai Arabowie zostali dziś rano powieszeni.

Układ Transjordanii i Saudii

Amman (Transjordania) 22. 1. PAT. Rządy Transjordanii i Saudii podpisały nowy układ dobrosąsiedzki, który wejdzie w życie 21 lutego. Układ ten zawiera klauzule, dotyczące pokojowego załatwiania konfliktów, mogących powstać pimiędzy szczepami nadgranicznymi.

S. L. SCHNEIDERMAN

„J'ACCUSE!" -- OSKARŻAM!

Wzruszający wieczór z okazji czterdziestolecia słynnego wystąpienia Emila Zoli. — Przyjaciele Dreyfusa wspominają historyczne dni. — Córka Zoli i syn Dreyfusa. — Nieznane szczegóły sprawy Dreyfusa. — Odyseja prawdy i sumienia.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w styczniu.



EMIL ZOLA

W czasie, gdy system fałszerstw zatriumfował i panuje we wielu krajach, gdy fałszerstwa stały się środkiem do zdobycia władzy, w stolicy Francji święcono rocznicę historycznego aktu zdemaskowania fałszerstwa, dokonanego przed czterdziestu laty.

Intelektualiści o światowym rozgłosie pisarze, politycy, pokolenie z r. 1898 zebrało się, by w roku 1938, w roku rozgorzałego antysemityzmu, świętować historyczny dzień, który zadecydował o rehabilitacji Żyda„ Alfreda Dreyfusa.

Czterdzieści lat minęło od owego dnia, gdy Zola rzucił swe „J'accuse" — miażdżące oskarżenie, które nie tylko wstrząsnęło całą Francją, ale też zadecydowało o jej losie, odpierając na długie dziesiątki lat falę reakcji i antysemityzmu.

— Przeżyłem dziś ponownie sprawę Dreyfusa, — zwrócił się do mnie drżącym głosem mój sąsiad, siwy staruszek, któremu twarde końce staromodnego kołnierza wrzynały się w pomarszczoną szyję.

Publiczność składała się prawie wyłącznie z Francuzów. W kącie sali siedział syn kapitana Dreyfusa. W rozmowie zwierzył mi się, że tego wieczoru dowiedział się wielu nieznanych mu szczegółów o udziale Emila Zoli w obronie jego ojca.

Obecną była również córka Zoli, p. Denise Le Blond-Zola, o której wiadomo, że przez dwa dni i dwie noce pracowała wraz z ojcem nad historycznym „J'accuse". Na trybunie zajął miejsce wydawca Zoli, 80-letni Fasquelle. Nie opuszczał on wielkiego pisarza w najcięższych chwilach ,gdy cała opinia publiczna zwracała się przeciw niemu. Gdy pisma odmówiły Zoli drukowania jego artykułów w obronie Dreyfusa, Fasquelle wydawał je w formie broszur. Przez pewien czas Fasquelle służył nawet Zoli jako „garde du corps", odprowadzając go codzień do sądu w obawie przed napaścią roznamiętnionych przeciwników. Dziś jeszcze poznać po czerstwym staruszku, że przed czterdziestu laty był napewno silnym mężczyzną i tę rolę swą mógł spełnić jak najlepiej...

Emil Zola i Alfons Daudet

Obraz epoki, na tle której rozegrała się „dreyfusjada", roztoczył przed zebranymi znany historyk francuski Aleksander Zevaes, jeden z najlepszych znawców sprawy Dreyfusa i osobisty przyjaciel Zoli.

W chwili, gdy rozpoczęła się heca przeciwko Dreyfusowi, Zola przebywał we Włoszech, gdzie zbierał materiały do swej powieści „Rzym". Nawet w kołach liberalnych nikt jeszcze nie wątpił wówczas o winie Dreyfusa i nikomu na myśl nie przyszło protestować przeciwko wyrokowi najwyższego sądu wojskowego.

Nazajutrz po ceremonii zdegradowania Dreyfusa, gdy zerwano zeń szlify i złamano szpadę, Zola był na obiedzie u Alfonsa Daudet. Przy stole Daudet z oburzeniem opowiadał o tej brutalnej scenie na podwórzu „Ecole Militaire", przy której osobiście asystował. Młody Leon Daudet ,obecny przywódca reakcyjnej „L'Action Francaise", był jeszcze wówczas rewolucjonistą i anarchistą. Z młodzieńczym zapałem napadał na generałów, wypowiadając nawet przypuszczenie co do niewinności Dreyfusa.

Od owego dnia Zola, daleki dotąd od wszelkiej działalności politycznej, zaczął się interesować sprawą Dreyfusa. Nieco później ukazała się sensacyjna broszura wybitnego publicysty Bernarda Lazara, w której po raz pierwszy teza o niewinności Dreyfusa została poparta dokumentami. Znamiennym był jednak fakt, że broszura ta została wydrukowana w Belgii, bez podania wydawnictwa ani drukarni — nawet w Belgii nikt nie miał odwagi podpisać swego nazwiska pod drukiem, występującym w obronie Dreyfusa. Świadczyło to dobitnie o panujących wówczas nastrojach.

Bernard Lazar zwrócił się ze swą broszurą do Jaures'a, ale przywódca socjalistyczny przyjął go ozięble, gdyż w kołach socjalistycznych widziano w nim przede wszystkim członka rodziny Rotszyldów. Również uczony światowej sławy, liberał Bertholet, odmówił udziału w akcji o rewizję procesu Dreyfusa. Lazar zwrócił się wtedy do Zoli, który znajdował się wówczas u szczytu kariery literackiej. Jego trylogia „Paryż, Rzym, Lourdes" była już w druku, stały przed nim wrota akademii. Zabierając głos w sprawie Dreyfusa, rzucił na szalę całą swą karierę. Zola był już jednak dostatecznie zrewolucjonizowany przez sprawę Dreyfusa i, znając cały mechanizm fałszerstw, wystąpił do walki.

„Syndykat"

Swą kampanię Zola rozpoczął od artykułów w „Figaro", które ukazały się 25 listopada, 1-go grudnia i 5-go grudnia 1897 roku. Trzeci artykuł wywołał jednak taką burzę protestu ze strony czytelników wielkiego pisma, że redakcja widziała się zmuszoną przerwać druk dalszych rewelacji Zoli. Tytuł owego trzeciego artykułu brzmiał: „Syndykat". Była to odpowiedź pod adresem prasy reakcyjnej, która oskarżała wszystkich zwolenników rewizji procesu o zaprzedanie się żydowskiemu „syndykatowi pieniądza"...

Zola pozostał bez trybuny i wtedy przyszedł mu z pomocą jego wydawca Fasquelle, który odważył się wydać jego artykuły w formie broszur. W ten sposób ukazał się „List otwarty do młodzieży francuskiej" i „List otwarty do Francji".

Nazajutrz po skandalicznym uwolnieniu rzeczywistego szpiega i zdrajcy, kapitana Esterhazy, Zola napisał swój trzeci list „Do prezydenta republiki". Gdy broszura była już wydrukowana i gotowa do rozesłania, Zola postanowił jednak poszukać jakiegoś dziennika, by protest jego łatwiej dotarł do szerokich mas. Zwrócił się więc do wydawców nowo-założonej „L'Aurore", której administratorem był bojownik Komuny Paryskiej, Vaughan, a politycznym redaktorem — Clemenceau. Zola odczytał swój „list otwarty" przed członkami redakcji. Artykuł wywarł na nich głębokie wrażenie. Jednogłośnie postanowiono go wydrukować.

Jak powstał tytuł „J'accuse"

Zola zatytułował swój artykuł po prostu: „List otwarty do prezydenta republiki Felix Faure'a. Clemenceau uważał jednak, że tytuł jest za słaby, jak na podobnie genialny druzgocący dokument, i odczytując jeszcze raz artykuł Zoli przed swymi kolegami, wykrzyknął nagle słowo, które powtarza się wielokrotnie w tekście: „J'accuse" — oskarżam! Tego samego dnia Clemenceau napisał tekst plakatu, zapowiadającego na dzień następny sensacyjne wystąpienie Zoli w „L'Aurore". Wieczorem plakaty rozlepiono na murach miasta, a nazajutrz cały Paryż został wstrząśnięty. Do południa rozsprzedano 300 tys. egzemplarzy „L'Aurore", a staroświecka maszyna rotacyjna była w ruchu przez cały dzień. Wciąż brakowało egzemplarzy pisma. Cały Paryż jednym tchem czytał oskarżenie Zoli:

„Oskarżam pułkownika du Paty de Clam o to, że był sprawcą fatalnej pomyłki sądowej — nieświadomie, jak wierzę, — a potem bronił swego nieszczęsnego dzieła w ciągu trzech lat przy pomocy machinacyj śmiesznych i karygodnych.

„Oskarżam generała Mercier o to, że współdziałał — powiedzmy na skutek słabości charakteru — w popełnieniu jednej z największych niesprawiedliwości naszego wieku.

„Oskarżam generała Billot o to, że posiadał w swym ręku pewne dowody niewinności Dreyfusa i ukrył je, stając się w ten sposób współwinnym zbrodni wobec ludzkości i wobec prawa, dla celów politycznych i dla uratowania skompromitowanego sztabu generalnego.

„Oskarżam generałów Boisdeffre i Gonse'a o współudział w tejże zbrodni; jeden z nich czynił to bezwątpienia przez zapał religijny, drugi być może z powodu owego ducha solidarności stanowej, który czyni z biur wojskowych nietykalną, świętą arkę.

„Oskarżam generała Pellieux i majora Rovary o prowadzenie śledztwa w sposób zbrodniczy, w sposób potwornie stronniczy..."

— Dzień 13 stycznia — opowiadał Zevaes donośnym głosem, — był to czwartek, podobnie jak dzisiaj. W parlamencie panowało wzburzenie z powodu listu Zoli do prezydenta. Poseł reakcyjny, oficer dragonów, hrabia de Min, przygotował interpelację przeciwko „J'accuse" Zoli, ale któż miał mu odpowiedzieć?

Było to w przede dniu wyborów i większość posłów socjalistycznych uważała, że nie wolno ryzykować wtrącaniem się do sprawy Drey-

„Boże, ześlij nam odrobinę deszczu!"

Wrażenia z podróży po Argentynie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

„Boże, ześlij nam trochę deszczu, dla naszej ziemi, dla naszych zasiewów". Tymi słowy rozpoczyna się stara argentyńska pieśń ludowa, która brzmi jak modlitwa. Tak śpiewają „gauchos" już od pokoleń, kiedy nadchodzi wiosna, czas siejby, kiedy los kolonisty zależy przede wszystkim od opadów atmosferycznych. A śpiewają tę piosenkę w różnych językach wszyscy koloniści wszystkich wyznań i narodowości na argentyńskiej ziemi.

Wszędzie, w każdej okolicy, w każdej wiosce, w każdej osadzie stoją ludzie i mierzą ciągle na nowo wysokość opadów.

Weźmy np. kolonie z Entre-Rios, a po części też i w Santa-Fe, gdzie koncentruje się największa liczba osad żydowskich. Ziemia jest tam urodzajna, deszcze obfite, często nawet zbyt obfite, ale deszcze tę często przychodzą za późno, to znaczy wtedy, kiedy ziemi potrzeba już raczej słońca. Tu też najbardziej dają się odczuć nieregularności klimatu. Zdarza się bowiem, że takie zbyt obfite a spóźnione opady następują po sobie przez kilka lat z rzędu, a wyjątkiem się stają lata o normalnych opadach. Jeśli się doda, że te okolice są w dodatku często nawiedzane przez szarańcze, nie trzeba będzie chyba jeszcze podkreślić, jak wielkie bywają tu czasami szkody.

Wyjechałem do kolonii Mauricio, w prowincji Buenos Aires. W towarzystwie grupy przyjaciół i kolonistów odwiedziłem farmę na tej kolonii. Było to we wrześniu ub. roku, w Ameryce południowej, czekano już na zbliżającą się wiosnę, a koloniści zabierali się już do uprawiania roli.

Dzień był ponury, a niebo pokryte ołowianymi chmurami. Byłem niezadowolony z tego, że akurat w tak posępnym dniu wypadła pierwsza moja wizyta na wsi. Nawet zdjęcia fotograficznego nie można było zrobić. Ale koloniści byli zadowoleni. Spodziewali się deszczu, ciągle wznosili oczy ku górze, a niejednokrotnie można było usłyszeć westchnienie — z tęsknoty za deszczem.

Kiedy pozwoliłem sobie na uwagę, że żałuję, iż o takiej pogodzie wybrałem się do kolonii, usłyszałem odpowiedź:

— Pan się boi deszczu, a my czekamy na deszcz z niecierpliwością. Przez cały tydzień niebiosa nas drażnią i bawią się z nami. Duże czarne chmury wywołują u nas nadzieję, ale niestety dzień mija za dniem, niebo jest zachmurzone, lecz deszczu nie widać. Buenos Aires ma szczęście. Tam leje jak z cebra od trzech dni bez przerwy, a my nie możemy się doczekać.

Nawiasem: W Buenos Aires ludzie klęli siarczyście z powodu tego deszczu. Leje i leje, i końca nie widać. Bóg wie na co.

W Carlos Casares, mieście, przez które przejeżdża się w drodze do Mauricio, wszystkie prawie domy posiadają duże rezerwuary, które otwiera się z nastaniem deszczu. Tam zbiera się wodę deszczową, która służy do mycia, gdyż woda ze studni — kanalizacji nie ma nawet we większych miasteczkach — jest słona i szkodliwa dla zdrowia, a do picia się nie nadaje. Często spotyka się na południu ludzi, których zęby są uderzająco czarne. Pochodzi to właśnie z używania tej słonej wody.

W Carlos — Casares zaprosił mnie jeden z mieszkańców na szklankę herbaty. I oto drugi odzywa się do niego:

— Może raczej pozwoli pan razem z gościem do mnie? Wy macie przecież słoną wodę, herbata u was nie będzie smakowała. Nasza woda zaś jest słodka...

Okazało się przy tym, że ci dwaj mieszkańcy są sąsiadami, mieszkają przy jednej ulicy tuż obok siebie, a jednak woda jest tu słona, a tam stosunkowo słodka.

Na piaszczystej, rozległej Pampa mieszkańcy byli w dobrym humorze. Deszcz padał, a telefon był bezustannie w ruchu. Jedna kolonia dowiadywała się u drugiej:

— Czy mieliście deszcz? Ile milimetrów? Wszystkiego 42? U nas Bogu dzięki było 80. Jeszcze jakieś 20, a zbiory będą uratowane.

Obliczanie wysokości opadów w milimetrach odbywa się w każdej kolonii, czy to przez oficjalne władze, czy też przez kolonistów na własną rękę. Każdy milimetr deszczu bowiem ma swoje znaczenie.

Wszystkie gazety z tego okręgu przynoszą ciągle specjalne wykresy i informują, ile milimetrów deszczu było w każdej miejscowości z osobna. Na tej podstawie można się zorientować co do widoków urodzaju i co do kredytów, jakich wolno kolonistom udzielić.

Prawda, że deszcze są podstawą wszelkich nadziei kolonisty, ale natura rzadko użycza rolnikowi pełnego szczęścia. Mogą jeszcze przyjść spóźnione mrozy, bezpośrednio przed żniwami, czy też piaskowe wiatry, które często niszczą nawet do 80 procent zbiorów. To zdarzyło się też w ostatnim roku w koloniach Pampy i Rivery, gdzie zaledwie parę tygodni wcześniej panował pełen nadziei, radosny nastrój.

Każda okolica ma swoje zwyczaje. Tak np. opowiadają o przepięknej prowincji Mendosa, znajdującej się obok pasma Kordylierów, gdzie mieści się właściwie królestwo argentyńskiego wina, że rolnicy, nie mogąc mimo zachmurzonego nieba doszekać się opadów, wspinają się na wysokie góry i wypuszczają specjalne rakiety w stronę chmur, wierząc, iż w ten sposób uda im się deszcz przyspieszyć.

Korespondenci gazet donoszą swoim pismom z miast, miasteczek i wsi: „W naszej okolicy panuje radosny nastrój, opady osiągnęły bowiem tyle a tyle milimetrów wysokości". Albo: „Nadzieje na deszcze do tej pory nie ziściły się. Jeśli nieba odmówią nam deszczu w najbliższych dniach, tegoroczne zbiory należy uważać za stracone".

A starzy „gauchos" powtarzają smętne słowa pieśni — modlitwy: „Boże, ześlij nam trochę deszczu, dla naszej ziemi, dla naszych zasiewów".

MAREK TURKOW

fusa, która była wówczas bardzo niepopularna. By usprawiedliwić swe stanowisko z zasadniczego punktu widzenia, Millerand odezwał się: „Zola nie jest nawet socjalistą. Partia socjalistyczna nie ma powodu bronić tego burżuazyjnego pisarza".

Uwaga ta wywołała sprzeciw ze strony wielkiego teoretyka socjalizmu, Jules Guesde'a, który wykrzyknął: „List Zoli — to najbardziej rewolucyjne wystąpienie naszej epoki!" Również Jaurès podzielił stanowisko Guesde'a i pierwszy wszedł na trybunę, by wystąpić w obronie Zoli. Hrabia de Min wniósł wówczas interpelację, domagając się postawienia Zoli w stan oskarżenia za obrazę armii. Minister wojny i ówczesny premier poparł ten wniosek i Zola stanął przed sądem wraz z wydawcą „L' Aurore".

Zola skazany został na najwyższą karę, czyli na rok więzienia; redaktor odpowiedzialny „L'Aurore", Perreux — na cztery miesiące; prócz tego obaj na zapłacenie po 3.000 fr. kary.

— Ale prawda i sprawiedliwość pchnięte naprzód, — zakończył Zavaes — dzięki „J'accuse" ruszyły szybkim krokiem i nic nie mogło już powstrzymać ich zwycięstwa!

Ucieleśniona legenda

Gdy Aleksander Zevaes zeszedł z trybuny, wielu spośród słuchaczy całowało się z nim, a mój sąsiad wyciągnął drżące ręce do znakomitego historyka i powiedział:

— Pamiętasz, jak całowaliśmy się z Zolą po jego ostatnim przemówieniu w sądzie, gdy krzyknął on pod adresem swych oskarżycieli: „Kanalie!?"

— Tak, mój drogi przyjacielu, — odparł Zavaes, — obaj nie mieliśmy jeszcze wówczas siwych włosów...

Obraz epoki uzupełnił znany aktor „Comedie Francaise", Robert Vidalin, recytując mowę obrońcą Zoli, zakończoną proroczymi słowami:

„Przyjdzie jeszcze dzień, gdy Francja okaże mi swą wdzięczność, że uratowałem jej honor!..."

* * *

Zebrani przyjaciele wielkiego pisarza ponownie przeżyli tego wieczora dramatyczne dni sprzed 40-u laty. Natomiast mała grupa młodych czuła się jakby w obliczu ucieleśnionej legendy. Z głębokim wzruszeniem patrzałem na ludzi, którzy brali osobisty udział w owej odysei prawdy i sumienia sprzed niespełna pół wieku. Wśród nich znaleźli się też na sali dwaj potomkowie jej głównych bohaterów — córka Emila Zoli i syn kapitana Dreyfusa.

Sytuacja Żydów w Europie

New-York 22. 1. ŻAT. Generalny dyrektor Jointu na Europę dr Bernard Kahn, który bawi obecnie w New-Yorku ogłosił oświadczenie o sytuacji Żydów w Europie.

Dr Kahn stwierdza, że w ubiegłym roku znacznie wzrosła liczba Żydów pozbawionych źródeł egzystencji. 5—6 milionów Żydów są ofiarami oficjalnego antysemityzmu, nieskrępowanej propagandy antyżydowskiej, prześladowań. Zagraża im niebezpieczeństwo uszczuplenia praw obywatelskich i możliwości zarobkowania. Również życie tysięcy Żydów jest w niebezpieczeństwie.

Sytuacja uchodźców żydowskich w Europie jest nader ciężka. Według liczb szacunkowych w różnych krajach Europy przebywa 25.000 uchodźców żydowskich, żyjących w nędzy i w ciągłej niepewności. Dr Kahn wyraża nadzieję, iż może na międzynarodowej konferencji, która odbędzie się w lutym, znajdą się środki, zmierzające do złagodzenia sytuacji uchodźców

Dr Kahn wspomina o różnych dziedzinach pracy Jointu, celem złagodzenia tragicznej niedoli Żydów w niektórych krajach Europy. Na te cele żydostwo amerykańskie od czasu wojny światowej wydatkowało 100 milionów dolarów. W obecnej sytuacji akcja ta winna być jeszcze wzmożona.

W ciągu ostatnich dwu lat „Joint" dokładał starań, aby w różnych krajach Europy odnaleźć nowe źródła zarobkowania dla Żydów. Wskazując na konieczność popierania eksportu wyrobów żydowskiego rzemiosła i drobnego przemysłu w Polsce, dr Kahn zaznaczył, że poczyniono już w tej sprawie pewne kroki. „Joint" wyasygnował ćwierć miliona dolarów na założenie instytucji eksportowych, które mają popierać produkcję artykułów eksportowych. W Polsce — zdaniem dr Kahna — mogą w ten sposób zdobyć środki utrzymania tysiące rodzin żydowskich w małych miasteczkach. Analogiczne prace podjęto w Rumunii i w innych krajach. Dr Kahn podkreślił w końcu, iż Żydzi europejscy, żyjący w nędzy wierzą, że Żydzi amerykańscy w r. 1938 w szerszym jeszcze, niż dotychczas zakresie przyjdą im z pomocą.

Naczelny Rabin Dr Prato i jego „konflikt” z faszyzmem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w styczniu.

Prawie rok temu zetknąłem się po raz pierwszy z prof. Dawidem Prato. Został właśnie powołany na stanowisko naczelnego rabina Włoch do Rzymu.

Spotkałem go w jedynej „Pensione-koszer“ w Rzymie, na Campo Martio, gdzie co dopiero przybyły z Aleksandrii rabin stołował się. Tam zamieniłem z nim kilka słów i byłem wprost oczarowany tym pięknym, pod względem ducha i postaci, człowiekiem. Aleksandria straciła w tym człowieku to, co Rzym zyskał — pełnego energii organizatora, świetnego kaznodzieję i odważnego propagatora syjonizmu. Najlepszym dowodem, że Aleksandria oceniła swoją stratę było to, że jej gmina pozostała do ostatniej chwili bez rabina.

Aczkolwiek czas jego pobytu we Włoszech był tak bardzo krótki, zdołał przeprowadzić w gminie wiele pożytecznych reform, wniósł świeży ogień w ospałe i zasymilowane życie religijne Żydów włoskich. Zapowiadało się, że gmina żydowska w Rzymie pójdzie innym, niż dotychczas szlakiem, — drogą, jaką iść winni Żydzi — świadomi czego chcą...

Wprowadził również zmiany na innym polu, na polu niesprawiedliwości i krzywdy. Wiedział dobrze o tym David Prato, że najbogatszym obywatelem Rzymu jest Żyd Coen, wiedział i dobrze o tym, że najnędzniejszym mieszkańcem Rzymu jest Żyd z Ghetta...

Niestety, stanęła wszystkiemu na przeszkodzie Anglia. To żaden żart. Nikt inny, jak Anglia...

Kilka miesięcy temu, kiedy dokonano przygotowania do wyborów do gmin żydowskich, wystąpiła prasa włoska z dobrze wyreżyserowaną kampanią przeciwko syjonistom. Rozpoczynało się od najbardziej oklepanych wywodów, od tego, że Żyd syjonista to wróg Włoch, przygotowuje bowiem Anglii z Palestyny — drugą Maltę na morzu Śródziemnym; i tak ciągnęły się te niedorzeczne żale, dopóty sos się nie przypalił, i zaczęło cuchnąć najbardziej niewyszukanym antysemityzmem. Rej wodził „Il Tevere“, który miotał wszelakie plugastwa, spływające z kanałów do cierpliwego Tybru.

Wybory do gminy żydowskiej w Rzymie (specjalnie w Rzymie) wypadły tak, jak wypaść miały. Bo wprawdzie szept rozchodził się z za parawanu (jeżeli szło o sfery oficjalne), ale rozumiało się, że dotrze on tam, dokąd dotrzeć powinien. Bomba dobrze wycelowana, trafiła. Stało się. Do zarządu gminy weszli ludzie o pewnej, nieschodzącej czarnej emalii. Zwyciężył kierunek antysyjonistyczny, asymilacyjny.

Kiedy delegacja członków zarządu gminy udała się do sekretarza okręgowego, aby mu się przedstawić, odebrała wprawdzie swoje „zasłużone congratulazione“, ale Włoch nie był tak czuły, jakim, w takim momencie powinien być. To uderza, i to jest przykre. Rozpoczęły się zdenerwowane pytania i indagacje. Otóż zawiniła Anglia... Bo jak sekretarz podał, zadowolenie mimo odniesionego zwycięstwa nie jest zupełne, bo zwycięstwo nie jest zupełne. „Proszę pomyśleć. Rabin dr Davide Prato na zjeździe syjonistycznym w Budapeszcie przemawiał w duchu — syjonistycznym. Przechwalał się, że dumny jest z tego, że syn jego pracuje w Palestynie, że on sam skierowany jest sercem i duszą w stronę Erec, że wreszcie dążyć będzie ku temu, by przełamać opór i twarde pojęcie Żydów włoskich, by ci wreszcie pojęli, że Żydzi aszkenazyjscy to bracia, że oni i ci po drugiej stronie to synowie jednego narodu“. Morał z tego, jak zwykle z bajeczki: „Żyd włoski może być dobrym Włochem tylko w tym wypadku, jeżeli wyrzeknie się dwuch rzeczy: syjonizmu i kontaktu z Żydami innych krajów“. — Delegacja odeszła przygnębiona. Sekretarz, wprawdzie w Budapeszcie nie był, ale mógł się powołać na artykuł w „Il Tevere“, który skwapliwie przedrukowały i inne gazety.

A kiedy nadeszły nieco później nasze uroczyste święta, rabin Dr Prato porwał swym kazaniem zgromadzonych. Mówił pięknym językiem, a głęboką treścią religijną nie ustępował kaznodziejom z wielkich centrów żydowskich. A dykcja jego była przepiękną ramą do treści. W dniu Rosz-Haszana ostro przemówił pod adresem tych Żydów, którzy odwracają się w swej hardości i samolubstwie od Żydów pozawłoskich. Rzekł, że ci, którzy wiedzieć nie chcą o cierpieniach swych współwyznawców w krajach pogromów, popełniają najcięższy grzech, który nie będzie przebaczony. A zakończył kazanie tym, aby wierni byli przykazaniom bożym. „Kochaj ojca i matkę“. Matką jest dla Żydów włoskich — Italia, bo jest ich żywicielką, ale ojcem jest Palestyna, a krew tam obecnie przelana scementuje nasz rozsypany naród.

„Il Tevere“ i tym razem nie omieszkał zrobić swoje. Wyrzucił ze swego wnętrza brudu na tyle, ile go tylko stać było, a część prasy przedrukowała znowu sensację. Każde zdanie, każda insynuacja, rozpoczyła się od lekceważących, rzuconych w twarz, słów: „Il signor Davide Prato, il signor Davide Prato“.

Ale zawiedli się paszkwilanci. Signore Davido Prato niczego nie odwołał, niczego nie cofnął. Przeciwko państwu nie wystąpił, nie czuje się winnym, bo syjonizm jest zalegalizowany we Włoszech. Pomimo, że oficjalnie partia faszystowska nie mogła mu udzielić

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

21)

Oświetlenie klatki schodowej domów „Czarodziejskiego Fletu“ było tak urządzone, że światło gasło dokładnie po dwóch minutach. I tym razem funkcjonował automat z dokładnością do sekundy. Ewa, młode dziewczę o delikatnej budowie ciała, żyjąc w bogatym, nieco marzycielskim świecie uczuć, które w sobie bojaźliwie tłumiła, z natury stroniąca od mężczyzn i nietykalna, jak rusałka, schodziła już po schodach w dół, o kilka tylko stopni niżej, aż do miejsca, na którym stał Otto. Aż tu nagle, nieoczekiwanie, otoczyła ich ciemność, dwuminutowa chwila jasności upłynęła, przeszła i rusałkowato nietykalne dziewczę, uczyniło o jeden krok za wiele, zstąpiło poniżej w głębię, której nie było.

Kolana jej zadrżały i już zderzyła się z młodym człowiekiem. Miękko i ciepło zetknęły się ciała, w czarnym mroku pierś legła na piersi, łono zetknęło się z łonem. Jak pułapka zatrzaskuje się, gdy lekkie dotknięcie uruchamia sprężynę, tak Otto objął ramieniem tę postać, pochylił się nieco i całował włosy, czoło, policzki, które tak nagle znalazły się w jego bliskości. Nie myślał, nie zastanawiał się, stało się. Płochliwe, rozmarzone dziewczę nie myślało, nie zastanawiało się, coś z nią się stało. Uniosła twarz i podała swe usta jego ustom, które płonąc pożądaniem, znalazły zdobycz i długo jej nie puszczały.

„Dzieweczko“, zapytał cicho, „jak się to stało?“

„Nie wiem“.

Zwolnili się z uścisku, w tym samym momencie zabłysło światło, jakiś lokator, powracający do domu, który na dole, na parterze otworzył bramę, włączył światło. Ewa i Otto spojrzeli po sobie, dziwiąc się jedno drugiemu, dziwiąc się sobą samym.

„To nie wypada, oczywiście, „rzekła Ewa, której policzki pobladły i cofnęła się o dwa kroki w tył. „Pan ma przecież narzeczoną“.

„Tak..., Annę!“ Otto potarł ręką czoło, poprawił czapkę.

„Pan nie będzie więcej o tym myśleć, prawda?“

„Nie.“

„Dobrze. Zastanawiała się, tak jak gdyby z najważniejszą rzeczą była zupełnie w porządku i jakby należało wyjaśnić jeszcze jakąś małoznaczącą drobnostkę, która jednakowoż nie da się łatwo ująć w słowa. „Aha, co ja to chciałam powiedzieć, ludzie wiele o panu mówią, panie Wiese“.

„Cóż to gadają?“

„Nic dobrego, Ale ja im nie wierzę, ja im oczywiście nie uwierzę. Pan nie jest złym człowiekiem, na pewno nie jest pan złym człowiekiem. Oni tak tylko plotkują. Dobranoc.“

„Do widzenia, panno Ewo!“

Otto musiał się oprzeć o poręcz, aby móc powiedzieć „dobranoc“, tak szybko bowiem smyknęła Ewa. I znów upłynęły dwie minuty, kiedy o piętro niżej przekręcała klucz w zamku, zapanowała ciemność, a zarazem głęboka cisza. Otto pozostał jeszcze długo oparty o poręcz, wsłuchiwał się w ciszę. Nic. Czy to, co się ostatnio wydarzyło, było rzeczywistością, czy cały ubiegły dzień, tak zagmatwany, tak nowy, tak pełen niespodzianek i cudów, był rzeczywistością, czy snem, który się nagle rozwiał

dymisji, nie mógł też tego uczynić zarząd Gminy w Rzymie, bowiem, by go usunąć potrzebne jest wypowiedzenie się za tym wszystkich istniejących we Włoszech gmin żydowskich. Rabin dr Dawid Prato okazał się nie tylko „signore", ale też godnym, w pełnym tego słowa znaczeniu, tytułu Grand-Officiale, tytułu Wysokiego Oficera Orderu, jaki przysługuje mu z racji posiadania wysokiego odznaczenia, — i pozostawiwszy sprawę Włochom do wyjaśnienia, opuściwszy Rzym, wyjechał do Aleksandrii.

Czekano na niego w Aleksandrii cały rok. Doczekano się go. Nie wiadomo na razie, jaki sprawa weźmie obrót. Oficjalnie dr Prato nie złożył swej godności, ani też nie otrzymał oficjalnego wypowiedzenia z swego stanowiska. Żydzi aleksandryjscy, wśród których rabin dr Prato, cieszył się niekłamaną sympatią i szacunkiem, napewno (mimo smutnego tła tej sprawy) są zadowoleni. Mają z powrotem swego nauczyciela. Wielką stratę poniosła gmina żydowska w Rzymie.

Winna temu przede wszystkim — Anglia, która chce uczynić z Palestyny dla siebie, a przeciwko Włochom, drugą Maltę...

Prawdopodobnie musiał „Il Tevere" otrzymać ostrą jakąś naganę, „z góry", bo w ostatnich naprzykład czasach, wstrzymał swój kurs antysemicki, przynajmniej na jakiś czas. Wynika z tego, że nie był pożądany taki obrót sprawy. Widocznie odwołanie czegoś, sprawiłoby Włochom więcej satysfakcji, niż zignorowanie ich, jak to miało miejsce, z zachowaniem się dr Davide Prato — Naczelnego Rabina Włoch — Wysokiego Oficera Orderu.

ELISZE WEINTRAUB.

„Nie-aryjska babka" w Danii

Kopenhaga, 22. 1. ŻAT. Przed sądem apelacyjnym w Kopenhadze ma się w najbliższych dniach odbyć w drugiej instancji sprawa sześciu dziennikarzy narodowo-socjalistycznych, skazanych w pierwszej instancji na kary aresztu za ogłoszenie artykułów, godzących w gminę żydowską w Kopenhadze i wyznanie żydowskie. Obrońcy oskarżonych, adwokaci Pontopoidan i Westergaard, zgłosili do sądu zastrzeżenie przeciwko kompletowi sądzącemu, domagając się zmiany na stanowisku prezesa trybunału, motywując zastrzeżenie tym, że wyznaczony prezes, sędzia Gummeltoft, nie jest „czystym aryjczykiem", gdyż — jak twierdzą obrońcy — jedna z jego dwóch.. babek była pochodzenia żydowskiego. Zgodnie z postępowaniem duńskim zakwestionowanie sędziego dopuszczalne jest nie tylko w tym wypadku, gdy sam sędzia może być w jakiejkolwiek mierze zainteresowany w rozpatrywanej przezeń sprawie, ale także w tym wypadku, gdy podejrzenie o interesowność dotyczyć może któregokolwiek z jego krewnych. Decyzji władz sądowych w sprawie zastrzeżenia obrońców oskarżonych dziennikarzy dotychczas nie ogłoszono.

Z MODY

PŁASZCZE WIOSENNE



(s) Nie należy do najwdzięczniejszych zadań przepowiadanie mody, która bywa nieraz kapryśna, jak pogoda, po części zresztą od niej zależna, — bo często zdarza się, że jakaś nieprzewidziana drobnostka uzyskuje wielką popularność i kpi sobie ze wszelkich mądrych i fachowych prognoz.

Ale zazwyczaj już za kilka tygodni, przed nastaniem nowej pory roku, przedstawiciele paryskiej haute couture uchylają nieco zasłonę. i dają kilka charakterystycznych wskazówek.

Jedno jest pewne, i to już nie ulegnie zmianie, że na wiosnę panować będzie całkiem zdecydowanie moda płaszcza, co zresztą każdej kobiecie niezmiernie odpowiada.

W zeszłym roku niepodzielnie panował kostium. Kostium jest coprawda bardzo ładny, musimy to przyznać, ale absolutnie nie może odegrać takiej roli w garderobie pani jak płaszcz.

Która więc z pań zeszłej wiosny sprawiła sobie kostium, poprzestanie na lekkim zmodernizowaniu go, ale musi absolutnie pomyśleć o płaszczu. — Nie chcemy nieskromnie dodać — o dwóch płaszczach. Bo przydałby się i płaszcz strapacowy i elegancki, popołudniowo - wieczorowy.

Kto zaś nie może sobie pozwolić na ten luksus, sprawi sobie płaszcz „generalny" do każdej sposobności, z dobrego praktycznego materiału, nie za ciemny i nie za jasny, skromny w kroju, leciutko skloszowany.

Powyżej podajemy kilka modeli nowych płaszczy sportowych i popołudniowych.

Rząd australijski przeciwko masowej imigracji

Melbourne, 22. 1. ŻAT. Sugestie w duchu umożliwienia imigracji i kolonizacji żydowskiej na terenach północno-zachodnich kontynentu australijskiego znalazły silny oddźwięk w prasie australijskiej. Prócz ligi „Freiland" wnioski w tym kierunku wysunął, jak wiadomo, także wydawany przez Australijczyków tygodnik londyński „British Australian and New-Zeelander".

Rząd australijski zajmuje jednak wobec tych sugestii stanowisko zdecydowanie negatywne.

Korespondent ŻAT-nej interpelował w tej sprawie kilku członków zarówno rządu prowincjonalnego Australii Zachodniej jak i rządu federalnego. Z odpowiedzi zainterpelowanych wynika, że decydujące sfery australijskie wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkiemu planowi masowej imigracji do Australii, gdyby plan ten miał być oparty o „zasadę separacji rasowej".

Wyższy urzędnik federalnego rządu australijskiego oświadczył w rozmowie z korespodentem ŻAT-nej, że rząd gotów jest merytorycznie rozpatrywać zgłoszenia indywidualnych kandydatów do imigracji, nie mo że jednak dopuścić, aby w ramach imigracji powstał na kontynencie australijskim system seperowania którychkolwiek odłamów obywateli australijskich i ich rozdziały według zasady grup narodowościowych czy rasowych.

i pozostawił Ottona ciemnej nocy? Dziwnie niepewnie kroczył poomacku w górę poprzez ciemność, wślizgnął się na palcach do salonu, opadł na kanapę, którą pani Gensow wyposażyła w odświętne poduszki i kołdrę puchową, niczym łoże weselne.

Tuż obok, pan sekretarz Haschkamp, nie pozwolił sobie jeszcze na błogi sen. Wierny obowiązkom, bronił się przed zdrzemnięciem się, dopóki nie usłyszał kroków powracającego Ottona. Teraz więc uniósł się na łóżku, poszukał pod jaśkiem notesu, spojrzał na zegarek, świecący nafosforyzowanymi cyframi i zapisał na pierwszej stronie: „W. wrócił 0.47".

Po czterdziestu nocach, spędzonych w więzieniu policyjnym, dobrze jest spać pod kołdrą puchową, a wtedy wzór bogato haftowanej poduszki odciska się głęboko na policzkach śpiącego; goląc się, będzie się jeszcze dziwował różyczkom i wiankom, które wykwitły na jego prawym policzku, podczas gdy lewy wyglądał, jak nietknięty, leżący jeszcze odłogiem ugór.

Ale narazie nie był Otto jeszcze tak daleko. Zmrużył tylko jedno oko w stronę snopa światła, który wpadając poprzez otwór w , przepołowił pokój śmiałą przekątnią. Któraż to mogła być godzina? Zapewne jeszcze wczas rano, ponieważ w kuchni nic się nie rusza, to znaczy, że pani Gensow jeszcze nie wstała. Świetnie, można będzie więc poleniuchować jakąś chwileczkę, rozkoszować się słodyczą i miękkim ciepłem łoża. To cudownie, że stara zakwaterowała go w salonie. Jak dawno temu było, kiedy spał w pokoju o dwóch oknach? Gdy był praktykantem i czeladnikiem, a zwłaszcza od czasu, gdy był astronomem ulicznym, musiał się zadowalać zawsze izbą o jednym oknie. A tu leżał tuż przed kanapą nawet dywan, wstawanie mogłoby więc być tylko w połowie tak przykre, skoro goła podłoga nie witała nagich stóp zimnym pozdrowieniem porannym. Ale od tej chwili dzieliło go jeszcze sporo czasu, pani Gensow spała, nie powinien był jej obudzić.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przegląd prasy gospodarczej

Lojalność sprawozdawcza

„Gazeta Polska“ ogłasza bodajże najobszerniejsze sprawozdania z przebiegu obrad ciał ustawodawczych. Wydawałoby się, że poświęcając tyle miejsca można natrafić na jaki taki obiektywizm przy relacjach tego dziennika poszczególnych posiedzeń. Niestety, niejednokrotnie sprawozdania te są bardzo dalekie od wzoru dokładności. Oto w sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej w sprawie budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych znajdujemy następujące streszczenie przemówienia posła Ostafina z Sanoka:

Pos. Ostafin (Sanok, rolnik) uważa, że powinniśmy nie tyle śrubować ceny rolnicze — ile obniżyć przemysłowe. Zbyt mięsa ma duże możliwości eksportowe. Jeśli jednak idzie o eksport szynek do USA, gdzie 60 proc. handlu spożywczego jest w ręku Żydów, to spotykamy tam ostatnio pewne trudności.

Po przeczytaniu tej notatki „mocarstwowy“ czytelnik nabierze świętego przekonania, że ni stąd ni zowąd Żydzi zaczynają bruździć w eksporcie polskich szynek do Ameryki. Wobec tego przypatrzymy się, jak przemówienie posła Ostafina wyglądało w świetle relacji innych, bynamniej nie żydowskich i nie filo-semicko nastawionych dzienników.

Poseł Ostafin poruszył zagadnienie eksportu szynek do Ameryki przy czym podniósł, że 60 proc. handlu jest w ręku Żydów.

Mowca stwierdza jednak, że w Ameryce natrafia się ostatnio na pewne trudności i mówi: Sądzę, że niepoważne wyskoki antysemickie — które mogę zrozumieć u młodzieży, ale nie u łysego blondyna, (mowca ma tu na myśli posła Dudzińskiego) jakie miały miejsce przy budżecie prezydium Rady Ministrów, mogą mieć nie odpowiednie skutki gospodarcze. Jest bowiem możliwe, że tego rodzaju antysemickie wystąpienia, nie są bez wpływu na nasz eksport szynek do Ameryki

Wzory gospodarki publicznej

W Chełmie pokazują tamtejsi mieszkańcy tzw. ruiny XX. wieku, składające się z niedokończonych budynków, które w swoim czasie miały mieścić biura dyrekcji kolejowej, przeniesionej z Radomia. Tuż przed zakończeniem budowy tych budynków decyzja o przeniesieniu dyrekcji do Chełmna została zaniechana i do dziś niedokończone budynki w Chełmnie wystawiają smutne świadectwo dla naszego zmysłu oszczędnościowego i dla naszej sztuki gospodarzenia. Obecnie jednemu z pism donoszą o podobnym wypadku ze Środy (Wielkopolska):

Wybudowano tu przed ośmiu laty kosztem miliona złotych komfortowy pałac dla Kasy Chorych alias Ubezpieczalni Społecznej. W czasie likwidacji ośrodków powiatowych przesiesiono środzką Kasę do Gniezna. Pozostał wspaniały gmach z łaźniami, natryskami i stoi bezużytecznie. Próbowano udostępnić łaźnię dla publiczności, ale koszta ogrzewania gmachu były tak ogromne, że zaprzestano tego. Potem rozpoczęły starania o ów pusty gmach Zarząd Miejski, Wydział Powiatowy, chcąc go wyzyskać dla celów oświatowych. Wszystko nadaremno. Dyrekcja Ubezpieczalni uparła się.

Paradoks tego pustego gmachu rzuca się w oczy, gdy się spojrzy na stosunki szkolne na terenie Środy. Przedwojenna szkoła przeznaczona dla 700 dzieci, mieści dziś już 1400. Nauka trwa cały dzień. Kilka izb szkolnych zaimprowizowano w starym klasztorze podominikańskim, gdzie gnieździ się też część internatu szkół rolniczych. Mury metrowej grubości są wilgotne, w piwnicach kości nieboszczyków, klasztor wogóle ciasny.

Pomyślmy, co by uczynił właściciel prywatnej firmy, gdyby dowiedział się, że prokurent jego w ten sposób gospodaruje? A przecież tutaj chodzi o pieniądze publiczne, a nie o prywatne i nie o firmę prywatną, lecz o instytucję publiczną.

Kryzys franka francuskiego

Udział Bonnet'a w nowym gabinecie francuskim zdaje się wskazywać, że problemowi uzdrowienia franka poświęcona będzie duża uwaga. Warto w związku z tym przypomnieć, że wydarzenia ostatnich tygodni na odcinku finansowym są czwartym z rzędu kryzysem waluty francuskiej w ostatnich latach. Pierwszą przemianą o charakterze zasadniczym była reforma, która doprowadziła do utworzenia „franka Poincarego“. Waluta francuska — znajdowała się wówczas łącznie z szeregiem innych odcinków gospodarki narodowej w sytuacji niezwykle trudnej i trzeba było wielkiej energii oraz olbrzymiego autorytetu, jakim cieszył się Poincare, aby przeprowadzić szereg zasadniczych posunięć reformatorskich. Potem przyszła reforma wałutowa frontu ludowego, przyszła dewaluacja i utworzenie funduszu wyrównawczego związanego ze współdziałaniem Stanów Zjednoczonych oraz Anglii. Nad kołyską tego franka stał minister frontu ludowego Vincent Auriol. Dewaluacja nie dała jednak, jak wiadomo, oczekiwanych wyników, a nawet w powiązaniu z całym szeregiem posunięć w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, spowodowała dla gospodarki francuskiej poważne trudności.

Wówczas przyszedł jako minister finansów Bonnet ze swym nowym frankiem o zmiennym kursie. Trudno oczywista przewidzieć, jak będą się kształtować dalsze losy waluty francuskiej. Warto jedynie przypomnieć, że obecny poziom według notowań londyńskich oznacza dalszą deprecjację wartości waluty francuskiej w granicach około 8 proc. Według opinii City londyńskiej, nie należy oczekiwać w przyszłości tak znacznej poprawy sytuacji waluty francuskiej, która umożliwiłaby przywrócenie poprzedniego parytetu. Dwa względy przemawiają, według opinii City, przeciwko takim możliwościom. W pierwszym rzędzie koła finansowe Anglii, przykładające dużą wagę do technicznych problemów manipulowania walutą, wykazują, iż czynniki techniczne wykluczają możliwość nagłej i dużej poprawy. Wymagałaby ona bardzo poważnego wysiłku finansowego i zaczerpnięcia rezerw dewizowych oraz złota z zasobów, jakimi dysponuje fundusz wyrównawczy. Byłoby to również możliwe tylko wówczas, gdyby na rynku kapitałowym Francji zaszedł gwałtowny przełom w postaci niezwykle intensywnej repatriacji kapitałów, które w ostatnich miesiącach odpłynęły zagranicę. Zdaniem City trudno oczekiwać tych zjawisk. Z jednej strony, fundusz wyrównawczy nie może dysponować dla tego celu zbyt wielkimi zapasami złota i dewiz z uwagi na napiętą sytuację międzynarodową. Z drugiej strony sytuacja gospodarcza Francji nie pozwala na razie przewidywać tak gwałtownej poprawy, którąby spowodowała nagłą repatriację wywiezionych z Francji kapitałów. Dlatego też kurs wyjściowy franka Bonneta, wyrażający się stosunkiem 147 franków za 1 funt szt. uważać należy za całkowicie zlikwidowany, podobnie, jak kurs z września 1937 r. wynoszący 130 fr. za funt.

Poza momentami technicznymi również i sytuacja gospodarcza Francji nie pozwala przewidywać zbyt gwałtownej i szybkiej poprawy na odcinku waluty. Wskaźnik cen w ostatnich tygodniach ponownie wzrósł, zwłaszcza w związku z podwyżką taryf przewozowych, niektórymi podwyżkami płac i częściowym wzrostem cen surowców. Premia eksportowa, jaką otrzymała gospodarka francuska w październiku 1937 r., może już w najbliższym czasie ulec likwidacji.

Analizę epopei franka należałoby zakończyć przy pomnieniem, że sytuacja waluty francuskiej związana jest ostatnio z porozumieniami międzynarodowymi opartymi na współpracy z Londynem i Waszyngtonem. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że takie lub inne posunięcia nowego rządu musiały by być podjęte w porozumieniu z Ameryką i Anglią. Chodziłoby bowiem o tego rodzaju politykę — którąby się mieściła w ramach porozumień i zawierała w sobie elementy zapobiegające nowym wstrząsom na odcinku cen i płac. Oczywista, siła potencjalna zasobów skarbu francuskiego jest — pomimo wszystko — bardzo poważna i autorytet rządu może stać się czynnikiem, który w dostateczny sposób zapewni niezbędną równowagę.

Wkłady przekroczyły miliard!

W dniu 22 stycznia odbyła się w PKO konferencja prasowa poświęcona omówieniu działalności tej instytucji w r. 1937. Dłuższe przemówienie, oświetlające wszechstronnie i wyczerpująco tę działalność, wygłosił prezes PKO dr Henryk Gruber.

PKO może wykazać się w roku ubiegłym postępem we wszystkich działach pracy. Owocne wysiłki w kierunku rozpowszechnienia haseł oszczędnościowych i ożywienie gospodarcze, które spowodowało wzrost zarobków szerokich warstw społeczeństwa, sprawiły, że wkłady oszczędnościowe i czekowe w PKO wzrosły w ubiegłym roku o rekordową kwotę 144,5 miliona zł i przekroczyły w końcu roku miliard złotych. Liczba oszczędzających zwiększyła się w ciągu roku o 636,000 osób i wynosiła w końcu roku 2,9 miliona osób. Równocześnie wzrosły znacznie obroty na rachunkach czekowych i oszczędnościowych PKO, wynosząc ogółem 34,5 miliarda zł, tj. przeszło 4.5 miliarda zł więcej niż w roku 1936.

Dla uzmysłowienia sobie, w jak szybkim tempie rozwija się PKO, zestawmy cyfry wkładów oraz właścicieli książeczek oszczędnościowych i kont czekowych sprzed 10-ciu lat z obecnymi. Okazuje się, że suma wkładów wzrosła 12-krotnie, a liczba właścicieli kont czekowych 16-krotnie.

Równie wielki rozmach wykazuje Dział Ubezpieczeń na życie. W roku ubiegłym liczba polis zwiększyła się o blisko 11,000 a suma ubezpieczenia o prawie 16,5 miliona zł, wskutek czego ogólna liczba polis na koniec 1937 r. wynosiła 136,000 a suma ubezpieczenia ponad 200 milionów zł. Dla porównania podajemy, że w r. 1928 liczba polis wynosiła zaledwie 6000, a suma, na jaką zawarto ubezpieczenia — 18,7 miliona zł, czyli liczba polis od 1928 r. wzrosła przeszło 20 krotnie a suma ubezpieczenia 11-krotnie.

Kapitały nagromadzone w PKO przyrównać można do siły napędowej olbrzymiego napięcia, puszczającej w ruch mechanizm naszej maszyny gospodarczej. Ze źródeł tych przekraczających miliard złotych, czerpią środki odżywcze bez mała wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Ogólna suma kapitałów udzielonych tą drogą życiu gospodarczemu wynosi około 1 miliarda złotych, i tu właśnie tkwi właściwa rola PKO.

Szczególnie pomyślne wyniki, jakie PKO osiągnęła w roku ubiegłym, są rezultatem nie tylko ko-

rzystnych warunków gospodarczych, ale przede wszystkim systematycznej pracy wychowawczej w kierunku wdrażania społeczeństwa do oszczędności. Trwający nieprzerwanie rozwój PKO postawił tę instytucję na czele krajowych instytucyj finansowych. Dzięki potężnym kapitałom zgromadzonym przez PKO jest ona źródłem kredytów na cele prywatne i ogólnogospodarcze, źródłem tanim, które przyczynia się do ogólnego obniżenia kosztów kredytu i wpływa wydatnie na rozwój działalności gospodarczej.

Obniżka składek ubezpieczeniowych?

Opracowany został projekt rządowy ustawy przedłużającej działanie dekretu Prezydenta RP. z dnia 14 stycznia 1936 r. o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenia społeczne do końca mar ca 1939 r.

W myśl tej ustawy obniżkę składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, wprowadzoną art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych utrzymuje się w mocy na okres od dnia 1 stycznia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 r. Również zawarte w art. 2 dekretu z dniat 14 stycznia 1936 r. upoważnienie Ministra Opieki Społecznej do obniżenia składek za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych przedłuża się na okres ubezpieczenia od dnia 1 stycznia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 r.

W ten sposób projekt rządowy ogranicza dalszy okres działania obniżonych składek do 1 i ¼ roku a pozostawia przyszłej sesji sejmowej spra wę ponownego rozstrzygnięcia wysokości składek ubezpieczeniowych.

Należy zaznaczyć, iż wygasający dekret z dnia 14 stycznia 1933 r. stosowany był jeszcze do zarobków osiągniętych w grudniu br., od których składki płacone były do 10 stycznia br.

Specjalne sądownictwo dla ubezpieczeń społecznych

Orzecznictwo w sprawach ubezpieczeń społecznych jest w Polsce niezwykle skomplikowane. Jest ono rozpatrywane nie tylko przez różne instancje w poszczególnych dzielnicach kraju, ale również jest różne w poszczególnych rodzajach ubezpieczeń. Na skutek tego dochodzenie pretensyj przez ubezpieczonych natrafiało na duże trudności, gdyż nawet znawcy zagadnień ubezpieczeniowych nie łatwo orientowali się w labiryncie tych przepisów.

Wystarczy wymienić, że w sprawach orzeczeń ubezpieczeniowych działało szereg organów, jak np. władze administracji ogólnej, Ministerstwo Opieki Społecznej i Najwyższy Trybunał Administracyjny. Prócz tego istnieją 4 sądy do spraw ubezpieczeń, odrębne od wypadków i odrębne dla emerytur, dalej w Poznaniu funkcjonuje Trybunał dla spraw ubezpieczeń oraz istnieją wyższe urzędy ubezpieczeń w Poznaniu i Katowicach. Celem ujednolicenia i uproszczenia orzecznictwa ubezpieczeniowego ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy, wprowadzającej specjalne sądy dla spraw ubezpieczeń społecznych.

Według istniejącego projektu mają być utworzone Okręgowe Sądy Ubezpieczeń dla orzecznictwa w pierwszej instancji oraz Trybunał dla spraw ubezpieczeniowych w Warszawie, jako instancja odwoławcza. Procedura w nowych sądach będzie wzorowana na sądach pracy. W składzie sędziów byłby uwzględniony czynnik obywatelski, zasiadających jako ławnicy. Procedura przewiduje orzecznictwo w składzie 1-osobowego sędziego dla spraw drobniejszych i 3-osobowego dla spraw ważniejszych.

Wspomniany projekt ustawy został już przez ministerstwo opieki społecznej wygotowany i prawdopodobnie zostanie wniesiony jeszcze na bieżącą sesję sejmową.

KONGRES SAMOPOMOCY ŻYDÓW w POLSCE musi stać się manifestacją solidarności wszystkich warstw i klas ludności żydowskiej! Rozpowszechniajcie i wykupujcie kartę głosowania!

Van Zeeland doręczył swój raport premierom Anglii i Francji

B. premier belgijski van Zeeland wręczył premierowi Francji Chautemps oraz premierowi Wielkiej Brytanii Neville Chamberlainowi obszerne sprawozdanie, zawierające wyniki ankiety w sprawie międzynarodowego położenia gospodarczego.

Jak wiadomo, z początkiem ubiegłego roku rządy Francji i Anglii uprosiły van Zeelanda o przeprowadzenie w charakterze eksperta, międzynarodowej ankiety.

Jak słychać, w ciągu przyszłego tygodnia tekst raportu van Zeelanda zostanie doręczony wszystkim zainteresowanym rządom, po czym zostanie opublikowany.

Nowy surowiec w Niemczech

W wyniku szeregu prac doświadczalnych udało się ostatnio uzyskać w Niemczech nowe zastosowanie drzewa. Polega ono na tym, że cienkie warstwy drzewa poddawane są wysokiemu ciśnieniu, co wytwarza jednolitą, bardzo trwałą masę. Uzyskana w ten sposób masa posiada tak wysoką twardość, że może być toczona na warsztacie, jak niektóre metale.

Nowy surowiec syntetyczny może być produkowany w postaci jednolitych pasów dochodzących do 2 km długości. Służy on do produkcji rur, zbiorników wszelkiego rodzaju, rynien dachowych itd. Cena nowego surowca jest stosunkowo niska, gdyż odpowiada cenie papy dachowej. Podkreślić należy, że z surowca tego produkowane są ostatnio również i kolby karabinów oraz broni myśliwskiej.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 22. 1. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.25 — 30.75, jednolita (dworska) czerw. 28.50 — 28.75, biała 28.50 — 28.75, zbierana (targowa) 28 — 28.25, żyto jednolite (dworskie) 23.25 — 23.50, zbierane (targowe) 22.50 — 22.75, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.50, przemiałowy 19 — 19.25, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 21.75 — 22.50, zbierany (targowy) 20.75 — 21.25, zadeszczony 20 — 20.50, mąka pszenna 0.30% 44.50 — 46, 0.50% 43 — 44, 0.65% 39.50 — 41, razowa 0.95% 32.50 — 33, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 33.75 — 34, 0.65% 32.50—32.75, razowa 0.95% 26.50 — 26.75, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 34 — 34.50, 0.65% 32.75 — 33.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 22. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 117½, Żyrardów 66½, Cukier 37½, Starachowice 30.75, Węgiel 32¾ — 33. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 83, II. em. 82¼, 5% poż. konwersyjna 68½ — ¼, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 — 42¼, 4½% poż. wewnętrzna grube 65 7/8, drobne 65½. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 22. 1. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 300 — spokojna, żyto 339 — spokojna, jęczmień 420 — spokojna, owies 306 — ożywiona, przetwory młynarskie 677 — spokojna, nasiona 90 — spokojna, pastewne i inne 118 — spokojna. Ogólny obrót 2250 ton.

W Portugalii nie ma kwestii żydowskiej

Lizbona, 22. 1. ŻAT. Oficjalny organ rządu portugalskiego „Diario da Manha“ stwierdza w artykule wstępnym, że w Portugalii nie ma kwestii żydowskiej. Żydzi — pisze dziennik — stanowią część składową naszego narodu. Niemniej jednak rząd nie może się zgodzić na masową imigrację uchodźców.

Byron a żydostwo

W 150-lecie urodzin poety

Gdybyśmy jednym słowem chcieli scharakteryzować stosunek Byrona do Żydostwa, musielibyśmy go nazwać *serdecznym*. Byron — ten wieczny mizantrop, człowiek, w którego duszy ciągle kotłowało, ten duch niespokojny, w głębi duszy miał silne współczucie dla wszelkiej krzywdy ludzkiej. Ono mu kazało iść walczyć o wolność ciemiężonych Greków, ono było źródłem jego zrozumienia cierpień żydostwa. Byron głęboko wczuł się w tragedię Żydów i znalazł dla nich słowa współczucia i zrozumienia. Dowodem wniknięcia w tragedię żydowską jego „Melodie hebrajskie“. Byrona - pesymistę do głębi wzruszyły smutne losy bezdomnego narodu i temu właśnie dał wyraz w swych „Hebrew Melodies“. Martyrologia naszej wędrówki jest treścią wielu poematów w tym zbiorze. Tak np. w wierszu „Dzikie gazele“ kreśli Byron tragedię na szego goluśu: „Lecz musimy ciągle wędrować, by umrzeć w innych krajach, a gdzie są prochy naszych ojców, tam nigdy nie będą nasze“. A w wier szu „Nad brzegami Jordanu pisze: „Jak długo ma być ta ziemia przez tyranów deptana? Jak długo świątynie pozostaną bez modlitwy, o Boże?“ Z głębi współczującego serca wypływa stwierdzenie poety w wierszu: „Płaczcie za tych!“: „Gołąb ma swe gniazdo, lis swą kryjówkę, ludzie swe kraje, Izrael — tylko grób“. Może nikt silniej, dosadniej nie ujął tragedii żydostwa tak jak to uczynił Byron w tych szczerych, ludzkich słowach.

Lecz Byron nie załamuje rąk, nie rozpacza, wierzy bowiem w hart Żydów, w ich godność i dumę narodową. Wyrazem tego jest wiersz „Córka Jefty“, gdzie duma cór Izraela dochodzi do głosu. Córka Jefty mówi do Boga. „Wygrałam wielką bitwę dla Ciebie i mój ojciec i ojczyzna są wolni!“

Byrona — pesymistę musiał pociągać smutek wielu opowiadań biblijnych. Tak więc mamy tu pełen ekspresji wiersz odzwierciedlający tragedię Herodesa. Jak wiemy z historii ukochana żona Herodesa została podejrzana o zdradę i stracona. Herodes żałował tego później. Miał on ciągle wizję Marianny i to złamało go fizycznie i duchowo. Ta smutna opowieść stała się treścią jednego z wierszy w „Hebrajskich melodiach“ p. t. „Lament Herodesa za Marianną“. W utworze tym Byron znajduje najsilniejsze słowa dla wyrażenia tragedii Herodesa.

Jeszcze jedno, głębokim smutkiem i fatalizmem tchnące, opowiadanie biblijne pociągnęło Byrona, a mianowicie historia Belszacara, który to motyw opracował również Heine, tak pokrewny duchowo Byronowi.

Byronowi zrezygnowanemu pesymiście odpowiadało Salomonowe „Wszystko jest marnością“. W pierwszej wersji poematu o Belszacarze (nie zamieszczonej w „Hebrajskich melodiach“) p. t. „Do Belszacara“ pisze: „Teraz zapomnij o uczcie i spójrz z rozwagą, gdyż teraz przed tobą płoną wyryte słowa na żarzącej się ścianie. Wielu despotów ukoronowanych ukorzyło się w pokorze; lecz ty' najsłabszy, najgorszy z wszystkich — czyż nie jest napisane, że musisz umrzeć?“ W drugiej wersji w odróżnieniu od Heinego, jest Byron bardziej wierny Biblii. U Byrona wysuwa się na czoło pesymizm biblijnego opowiadanie, u Heinego — motyw religijny,

Jest rzeczą jasną, że Księga Hioba musiała być dla Byrona szczególnie pociągającą lekturą. Cierpienia Hioba w dużej mierze były poecie bliskie; to też mamy w „Hebrajskich melodiach“ tłumaczenie jednego fragmentu z Hioba, gdzie mowa jest o nicości człowieczego bytu.

Tak więc „Hebrajskie melodie“ Byrona są wyrazem głębokiego zrozumienia tragedii żydowskiej. Dla poety są Żydzi symbolem wszystkich uciśnionych ludów, za których wolność chce walczyć. Ina czej przedstawia się to u dwóch innych poetów, którzy również opracowali podobne motywy: Heinego („Hebrajskie melodie“) i Ujejskiego („Biblijne melodie“). I dla Ujejskiego są Żydzi symbolem wszystkich uciśnionych, ale on daje im nadzieję. „Nadejdzie dzień — mówi Ujejski — gdy Żydzi wrócą do swego kraju“. Byron jest ogólnoludzki, u Ujejskiego przebija tragiczna sytuacja narodu polskiego, istnieje dlań wspólna symbolika polsko-żydowska. Heine nie chciał Żydów pocieszać, jego cel jest krytyczny: chciał on wykpić tych, co wstydzą się swej przeszłości, tej przeszłości, która może napełnić dumą każdego i której piękny obraz dał nam w „Hebrajskich melodiach“.

Mgr. JAN KLEINBERG

KRONIKA

STYCZEŃ 23 NIEDZIELA

Wschód słońca 7 g 25 m
Zachód słońca 4 g 04 m
21 Szwat 5698

Rocznica Powstania Styczniowego

Wczoraj obchodził Kraków uroczyście 75 rocznicę Powstania Styczniowego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwami w świątyniach krakowskich. W synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie zjawiła się młodzież szkolna oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie na cmentarzu rakowickim złożony został hołd pamięci uczestników Powstania. Przed grobami powstańców ustawił się szpaler delegacji ze sztandarami. Przemówienia poświęcone pamięci Powstania Styczniowego wygłosili: gen. Narbut Łuczyński i prezydent dr Kaplicki. W południe odbyło się w salach Muzeum Narodowego uroczyste otwarcie wystawy pamiątek Powstania Styczniowego.

Kawa dla sytych, czy strawa dla głodnych

Jeden z dowcipnych causeur'ów krakowskich, a zarazem jeden z najdzielniejszych pracowników społecznych, został raz zagadnięty w „Grand-Cafe": „Co pan tu robi? Przecież pan ma kawę w domu". Odpowiedział: „Przecież gdybym jej nie miał w domu, nie przychodziłbym do kawiarni"... Leży w tym bon-mot sporo auto-ironii, a jeszcze więcej satyry społecznej. Nie chcemy bynajmniej sabotować kawiarni krakowskich, które są bardzo sympatyczne, a poza tym są „chlebem codziennym" licznych sfer towarzyskich, lecz prosimy panie i panów: przyjdźcie kiedy między 12 a 14-tą bodaj nawet raz zamiast do kawiarni, do naszego „Ośrodka dożywiania TOZ'u", Kraków, Stradom 11, który żywi sześćset głodnych dzieci dzie nie. „TOZ" Was zaprasza. Jeśli obraz ten zobaczycie, — a wierzymy głęboko w czystość Waszych serc, — serca Wam drgną. „Drgnienie" to może mieć dla akcji tej wielkie znaczenie. Bo oto mimo „Pomocy zimowej" i pomocy Centrali TOZ'u, które tylko w małej części akcję tę mogą zasilić, grozi zamknięcie tej akcji po krótkim sześciotygodniowym żywocie, jeśli nie przyjdzie jej z pomocą drgające serce żydowskie, a po przez serce — kieszeń. Jeśli poświęcicie dwie spośród dziesięciu kaw tygodniowo (oczywiście tylko w kawiarni), to roczna suma tej ofiary uratuje akcję dożywiania TOZ'u na długi jeszcze czas. W tych dniach zaapeluje do Was TOZ Krakowski o złożenie tej ofiary (Można też zgłosić dobrowolnie czekiem PKO nr 409475). Sądzimy, że społeczeństwo krakowskie nie uchyli serca i ręki, i że nie odmówi nikt. A najlepiej, gdy powstanie współzawodnictwo szczodrości na rzecz głodnych.

10-lecie istnienia Aeroklubu Krakowskiego

Wczoraj obchodzone było w Krakowie uroczyście 10-lecie istnienia Aeroklubu Krakowskiego. Na lotnisku cywilnym w Czyżynach otwarty został rozbudowany ośrodek lotniczy. Otwarcia dokonał delegat p. Ministra Komunikacji płk. Widen. Do zebranych wygłosił przemówienie prezes Aeroklubu wicewojewoda dr Małaszyński. W obchodzie wzięli udział liczni reprezentanci władz. Wieczorem odbyło się w Klubie Społecznym uroczyste zebranie członków Aeroklubu.

W godzinach południowych otwarty został nowopowstały kinoteatr LOPP przy ul. Wybickiego. Otwarcia dokonał wicewojewoda dr Małaszyński, który scharakteryzował doniosłą rolę LOPP i życzył nowej placówce owocnej pracy dla dobra tej idei.

Posiedzenie Komisji Teatralnej

Onegdaj odbyło się w mieszkaniu chorego dyrektora teatru m. prof. K. Frycza posiedzenie M. Komisji Teatralnej Komisji przewodniczył prezydent m. dr M. Kaplicki.

Na posiedzeniu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dyrektora z działalności Teatru w ostatnich miesiącach, rozpatrzono program na okres najbliższy, oraz omówiono repertuar teatru na „Dni Krakowa".

Na co ludzie chorują?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 16, dur brzuszny 2, nagminne zapalenie opon mózgowych 1, krztusiec 10, nagminne zapalenie przyusznicy 9, róża 2, odra 10.

Wyrok w procesie o zajścia chłopskie

Wczoraj po południu ogłoszony został w sądzie krakowskim wyrok w procesie o strajk chłopski w powiecie bocheńskim. Wyrokiem sądu zostali zasądzeni: Władysław Ryncarz na 18 miesięcy więzienia, Wincenty Ryncarz na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Jan Karaś na jeden rok więzienia i 30 zł. grzywny oraz Jan Kłapsa na 6 miesięcy więzienia.

Wieczór pożegnalny ku czci L. Jaffego

W sali stow. humanitarnego Solidarność-Bnei-Brith odbyło się onegdaj uroczyste zamknięcie dorocznej akcji na rzecz Keren Hajesod w Krakowie, połączone z pożegnaniem dyr. L. Jaffego, który w związku z tą akcją dwukrotnie bawił u nas.

Licznie zebranych współpracowników i gości powitał w serdecznych słowach p. dr M. Spiegel, p. o. prezesa Dyrektorium K. H. w Krakowie, który wskazując na osiągnięte rezultaty, wzywał zebranych, aby także po wyjeździe czcigodnego Gościa kontynuowali swą owocną pracę palestyńską. Imieniem stow. Solidarność - Bnei - Brith zabrał głos czł. Dyr. p. dr A. Abeles, który zwracając się do L. Jaffego zapewnił go, że członkowie Bnei-Brith, gdzie idea Keren Hajesodu zapuściła głębokie korzenie, nie ustaną w pracy dla pomnożenia funduszów odbudowy. Osiągnięte wyniki, jakkolwiek względnie zadawalające, pozostają daleko w tyle poza potrzebami Erec Izrael i możliwościami tut. społeczeństwa żydowskiego i muszą zostać przez dalszą, wytrwałą i energiczną pracę rozbudowane.

P. dr J. Geldwerth, prezes komitetu lokalnego K. H. w Krakowie, podkreślił w dłuższym przemówieniu konieczność zwiększenia wysiłków i zbiorowej ofiarności na tle tragicznej sytuacji żydostwa diaspory i długotrwałej, bohaterskiej walki jiszuwu palestyńskiego z wrogim terrorem. W okresie zahamowania dopływu kapitałów prywatnych i ograniczenia imigracji do Palestyny, staje się postulat pracy dla K. H. jako jedynego kapitału, nie kierującego się względami rentowności, lecz nastawionego na służbę interesowi publicznemu, narodowemu, kardynalnym zadaniem naszego ruchu i jedyną, praktyczną formą naszej współpracy z jiszuwem. Akcja krakowska wykazała dużo zrozumienia dla tej specyficznej roli Keren Hajesodu w tym przełomowym dla losów żydostwa okresie. Wypadki zignorowania, czy obojętności należały naprawdę do bardzo rzadkich. Niemniej wypada stwierdzić, że współpracownicy nasi, prześcigając się w gorliwości, nie mogli jednak mimo to — ze względów czysto technicznych, ogarnąć w stosunkowo krótkim czasie ogromnego materiału adresowego. Przyrzeka jednak — wobec wyjeżdżającego od nas sternika naszej pracy L. Jaffego, że te niedociągnięcia zostaną uzupełnione i że akcja będzie nadal kontynuowana aż do zupełnego sukcesu.

Imieniem grona współpracowników żegnała L. Jaffego p. J. Neubergowa, dziękując Mu w serdecznych słowach za owocną pomoc propagandową, która — dzięki sugestywnej sile Jego przemówień, wolnych od sztucznego patosu, a jednak owianych duchem prawdziwej poezji odrodzeniowej, zyskały nam szereg nowych przyjaciół, a naszej idei utorowały drogę nawet do zimnych serc. Cytatem jednego z pięknych wierszy Jaffego żegna p. Neubergowa drogiego Gościa.

Z kolei oddaje przewodniczący głos p. dyr. M. Finkelsteinowi, który w dłuższych wywodach omawia rezultaty tegorocznej akcji, wskazując, że po uwzględnieniu specyficznych warunków, w jakich akcję prowadzono, uznać należy wynik jej za dość pomyślny. Należy to w pierwszym rzędzie przypisać energii i wytrwałości współpracowników, którzy z prawdziwym oddaniem i ofiarnością, prześcigali się wzajemnie w pracy. Rezultat przekroczył znacznie wyniki akcji zeszłorocznej.

W końcu wstępuje na mównicę, owacyjnie witany, dyr. Leib Jaffe. Wzruszony, dziękuje zebranym za harmonijną i skuteczną pomoc, która umożliwiła w krótkim czasie osiągnięcie znacznych rezultatów. Mówca nie jest jednak zadowolony. Sytuacja w żydostwie i w Palestynie pozwalała się spodziewać żywszego rezonansu społeczeństwa krakowskiego. Serca żydowskie pozostały jednak zimne, mózg zbytnio kontrolował uczucie. Jeśli mimo takiego nastroju osiągnęliśmy w Krakowie znaczną nadwyżkę w stosunku do lat ubiegłych, jest to bezsporną zasługą wiernej garstki oddanych współpracowników, którzy — nie szczędząc czasu, trudu i zdrowia, budzili uśpioną ofiarność ludności żydowskiej. Dziś, kiedy oficjalnie zamykamy naszą akcję, pamiętać musimy o jej kontynuowaniu, aż do zupełnego wyczerpania istniejących możliwości. Tylko prze świadczenie, że rzucone tu obietnice dalszego prowadzenia naszej pracy aż do pełnego sukcesu, zostaną zrealizowane, pozwalają mówcy spokojnie opuścić Kraków.

Po rozdaniu upominków książkowych dla najwytrwalszych współpracowników, wśród których znaleźli się: Drostwo Mückenbrunnowie, Dr A. Abeles, Dr J. Geldwerth, Dyr. M. Grüss, S. Herzog i arch. J. Stendig, pożegnał jeszcze w kilku ciepłych słowach dyr. Jaffego p. dr Ign. Schwarzbart w imieniu Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie, po czym przew. dr Spiegel zamknął zebranie.

PODZIĘKOWANIE

JWPP. DROWI JÓZEFOWI FRISCHEROWI, DROWI JÓZEFOWI KATZNEROWI, DROWI OTMAROWI REINEROWI oraz lekarzom dyżurnym Lecznicy Związkowej w Krakowie i Siostrom Zofii i Marii za troskliwą opiekę w czasie choroby naszego błp. Ojca składają serdeczne podziękowanie

BRANDSTÄDTEROWIE

Podziękowanie

W.P Dr Zygmuntowi LAMENSDORFOWI, lekarzowi w Bochni za trafnie postawioną diagnozę, jakoteż za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie

STILLMANOWA

Losowanie książeczek P. K. O.

Dn. 20 stycznia odbyło się w PKO. piąte publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV.

Premie po zł. 1000 padły na nr nr 301628 348531 361864 367440 373407.

Premie po zł 500.— padły na nr nr: 300787 301742 311295 356093 362754 363396 374195 391370 392771 393509 395890.

Premie po zł 250.— padły na nr nr 300591 300642 301568 302379 305062 306056 306218 306363 308336 308337 311339 312021 314696 315199 317152 317413 317625 317749 321878 326647 330289 335284 336460 337077 340147 342698 344920 346268 347321 348181 349927 352439 353096 354100 354326 355300 355373 3555609 358172 359004 359752 363821 367459 367781 368953 369559 370438 374817 380916 381522 387058 388008 390852 391529 393126 393374 393633 395379 398921 398926.

Równocześnie padły 203 premie po zł 100.

Po raz drugi padły premie zł 100.— na nr nr 347853 357127 378208. Ogółem padło 288 premii na łączną kwotę zł 50.300.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

zł 250.— nr nr: 309869 368611;

zł 100.— nr nr: 322832 325787 331652 334869 340210 340816 345606 349269 357905 365608.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 22. 1. (A) Dziś o godzinie 9 rano zebrała się Rada Ministrów. Jest to posiedzenie, poświęcone bieżącym pracom rządu. Zwołane jest na dziś dlatego, bo rząd nie musi uczestniczych w pracach Sejmu i Senatu, które mają dziś wolny dzień.

Między innymi będzie także rozpatrywany projekt ustawy o ustroju miasta Warszawy. Obok projektu ustawy mają być załatwione dziś niektóre nominacje na wyższych stanowiskach państwowych.

Wiceminister Kwiatkowski bierze udział w dzisiejszej radzie ministrów, ponieważ nie wyjechał, jak przypuszczają, do Centralnego Okręgu Przemysłowego z wycieczką posłów i senatorów. Kierownictwo tej wycieczki i rolę gospodarza objął szef administracji, generał Litwinowicz.

Król swoje, ministrowie swoje

Karol II deklamu,e o przyjaźni z Francją - ministrowie czerpią natchnienie z III Rzeszy

Berlin, 22. 1. PAT. Na dalsze żywe zainteresowanie zwrotem politycznym w Rumunii wskazuje szereg artykułów i publikacyj na ten temat w dziennikach niemieckich. Na czołowe miejsce wysuwa się dziś długi wywiad z członkiem nowego gabinetu rumuńskiego min. Hodoszem, ogłoszony na pierwszej stronie „Berliner Boersen Ztg.". Dziennik zaznacza, że minister Hodosz dotychczasowy redaktor naczelny dziennika „Tzara Noastra" otrzyma od premiera Gogi misję stworzenia pewnego rodzaju ministerstwa propagandy, które ma skupić różne rozprószone dziedziny, jak prasę, radio, film, teatr, sztukę, turystykę.

Min Hodosz zastrzegł się jednak, że nowe ministerstwo rumuńskie nie będzie miało tak szeroko zakrojonych zadań, jak niemieckie ministerstwo propagandy. Jednym z najgłówniejszych posunięć w zakresie reorganizacji propagandy ma być reforma prasy: Usunięcie Żydów, uregulowanie zawodu dziennikarskiego, stworzenie izby prasowej i t. d.

Na prośbę korespondenta „Boersen Ztg." minister przedstawił program ścisłej współpracy kulturalnej z Rzeszą niemiecką. Dziennik cytuje następujące oświadczenie ministra: „Dotychczasowe stosunki polityczne w moim kraju przeszkadzały nawiązaniu ściślejszej wymiany kulturalnej rumuńsko-niemieckiej. Powstanie rządu Gogi zmieniło sytuację. Pragniemy współpracować z Niemcami, możliwie najściślej we wszystkich dziedzinach, które mi powierzono i postarać się o to, ażeby Rumuni w jak największej liczbie poznali naród, piękną ziemię niemiecką i Niemców".

Minister wyliczył następnie ustalone już części programu wymiany kulturalnej, a więc odwiedziny opery frankfurckiej w Rumunii, stałą wymianę filmową i radiową, wzajemne urządzanie wystaw i koncertów oraz przedstawień teatralnych i rozwój turystyki. W końcu minister oświadczył, iż zniósł on wszelkie dawne zakazy książek i pism oraz filmów niemieckich, a wreszcie dodał, że nowy rząd rumuński w podobny sposób, jak powyżej, współpracować ma z Włochami i z Polską.

Nikt (?) nie może zakłócic dobrych stosunków angielsko-japońskich

oświadcza minister Hirota

Tokio, 22. 1. (R). Agencja Domei donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów zabrał po premierze księciu Konye głos minister Hirota. Na wstępie uczynił on krótki przegląd polityki zagranicznej Japonii, po czym przechodząc do propozycyj uczynionych Czang-Kai-Szekowi na początku konfliktu chińsko-japońskiego, przypomniał cztery warunki postawione Chinom za pośrednictwem ambasadora niemieckiego. Omawiając cele akcji japońskiej w Chinach, zapewnił Hirota, że prowadzona ona była zawsze ze stałą troską o przestrzeganie praw i interesów innych mocarstw.

Przechodząc do incydentów z „Panay" i „Lady Bird", określił je Hirota jako dzieła przypadku i stwierdził z zadowoleniem, że dzięki spokojnemu stanowisku rządów w Londynie i Waszyngtonie z jednej strony oraz szczeremu podejściu do tej sprawy rządu i narodu japońskiego z drugiej, incydenty te załatwione zostały w duchu przyjaznym. Nic nie może zakłócić dobrych stosunków między W. Brytanią a Japonią — oświadczył w dalszym ciągu min. Hirota, gdyż polityka japońska działa w kierunku utrzymania dawnej przyjaźnią łączącej te dwa kraje. Rząd i naród brytyjski w zrozumieniu ważności dobrych stosunków angielsko-japońskich, zdadzą sobie napewno sprawę z sytuacji, w jakiej Japonia znajduje się na Dalekim Wschodzie i będą z nią współpracować nad wzmożeniem harmonii i pokojowych stosunków, istniejących między obu tymi krajami.

Hirota zakończył swe przemówienie apelem do narodu japońskiego o podtrzymywanie polityki rządu z uwagi na „wyjątkową powagę sytuacji".

Otwarcie obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu

Kasprowy Wierch, 22. 1. PAT. Dzisiaj w południe odbyła się na Kasprowym Wierchu uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszego w Polsce wysokogórskiego obserwatorium meteorologicznego.

Na uroczystość przybyli: p. min. komunikacji Ulrych, reprezentujący Pana Prezydenta R. P., wicemin. komunikacji inż. Bobkowski, wyżsi urzędnicy min. komunikacji, przedstawiciele władz wojskowych, L. O. P. P., dyrektor państwowego instyt. meteorologicznego dr. Blaton. Świat naukowy reprezentowany był przez profesorów uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego.

Aktu otwarcia obserwatorium dokonał p. min. Ulrych przez symboliczne uruchomienie samopiszącego wiatromierza. Z kolei wygłosił ... dyr. Blaton, podkreślając m. in. znaczenie wysokogórskiej placówki meteorologicznej dla nauki polskiej.

Po przemówieniach goście zwiedzili szczegółowo obserwatorium.

Obserwatoria tego rodzaju działały od szeregu lat zagranicą, dokonując szeregu ważnych badań z dziedziny klimatologii wysokogórskiej i meteorologii. W Polsce odtychczas takiej placówki nie było. Lukę tę wypełniło obserwatorium na Kasprawym Wierchu. Obserwatorium to będzie miało również duże znaczenie dla komunikacji lotniczej (dostarczając danych o stanie atmosfery na wysokości do 2.000 metrów).

Budynek obserwatorium złożony z 13 pomieszczeń jest zbudowany z kamienia. Posiada on własną instalację ogrzewania centralnego elektrycznością i wodną i jest przystosowany do pracy w trudnych warunkach atmosferycznych. Linia telefoniczna jaka go łączy z Zakopanem, pozwala niezwłocznie przesyłać poczynione obserwacje drogą telefoniczną do Warszawy, gdzie są wyzyskiwane dla celów przewidywania pogody.

Prócz tego obserwatorium pełni służbę dla celów lotniczych, ustalając depesze o warunkac hlotniczo-meteorologicznych. Poza normalną służbą meteorologiczną obserwatorium prowadzić będzie także badania, m. in. nad promieniowaniem słońca i nieba oraz nad promieniami ultrafioletowymi, które na szczytach Tatr osiągają bardzo znaczne natężenie.

Zasiłek dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Warszawa, 22. 1. PAT. Zasiłek na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych samotnych wynosi zasadniczo 30 proc. a dla utrzymujących rodzinę 40 proc. podstawy wymiaru zasiłku. Podstawę wymiaru tego zasiłku stanowi przeciętna płaca za ostatnie 12 miesięcy składkowych przed utratą zajęcia. Nadto utrzymujący rodzinę otrzymują zasiłek w wysokości 4 proc. podstawy wymiaru na każdego członka nie zarobkującego i pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego członka, jego rodziny. Zasiłek rodzinny nie może przekraczać wysokości zasiłku zasadniczego. Na okres przejściowy wysokość zasiłku z powodu braku pracy została zmniejszona w stosunku progresywnym od 5 do 25 proc. z wyjątkiem zasiłków przyznawanych od podstawy wymiaru nie przekraczającej 120 zł. Zasiłek z powodu braku pracy nie może być niższy od 30 zł. miesięcznie, względnie wynosić mniej niż podstawa wymiaru zasiłku, jeśli jest ona niższa od tej kwoty.

Turystyka w cyfrach

Warszawa, 22. 1. PAT. Opracowane zostały ciekawe zestawienia statystyczne, ilustrujące ruch turystów w Polsce w latach ubiegłych, począwszy od roku 1933. Jak wynika z tych zestawień, ruch turystyczny wzmógł się znacznie od czasu powołania do życia Ligi Popierania Turystyki tj. od roku 1935, a największe nasilenie osiągnął w roku 1937.

W liczbach wyraża się to w sposób następujący:

W roku 1933 — 260.000 osób przewiezionych pociągami popularnymi i na zjazdy, w roku 1934 — 249.000 osób, w r. 1935 — 480.000, w roku 1936 — 891.000, w roku 1937 — 1.005.000 osób.

W ostatnich liczbach mieszczą się również wyjazdy tych osób, które skorzystały z tanich urlopów letnich i zimowych, organizowanych w szerokim zakresie przez Ligę Popierania Turystyki.

Niemniej znamienne jest zestawienie kosztów, jakie pochłonęły inwestycje turystyczne w terenie: w latach 1936 i 1937 razem Liga Popierania Turystyki wydała na ten cel przeszło milion złotych.

Hydroplan wpadł do wody

Rzym, 22. 1. PAT. Z przyczyn dotychczas nieznanych wpadł do morza, niedaleko portu la Spezzia, wodnosamolot. Pilot zginął na miejscu.

U. S. A. motoryzują armię

Nowy Jork, 22 .1. (R) „New York Times" donoszą, iż Stany Zjednoczone zamierzają zmotoryzować jedną całą dywizję armii amerykańskiej. Jądrem tej dywizji będzie zmotoryzowana brygada kawalerii z fortu Knox w stanie Kansas. Program motoryzacji nie będzie wykonany natychmiast, lecz stanowi część projektu unowocześnienia armii amerykańskiej, przewidującego m. in. budowę około 1000 czołgów.

Wielka defilada w Egipcie

Kair, 22. 1. (R) W piątek w godzinach popołudniowych przed pałacem królewskim Abdin odbyła się wielka defilada z udziałem wszystkich rodzajów broni armii egipskiej. Olbrzymie tłumy zebrane za kordonami policji, entuzjastycznie witały króla Faruka, który kilkakrotnie zmuszony był ukazywać się na balkonie.

Wieczorem w pałacu królewskim odbyło się przyjęcie na cześć przedstawicieli władz i wybitnych osobistości egipskich.

Uroczystości w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego w Warszawie

Warszawa, 22. 1. (A). Wielkie uroczystości w dniu 75-lecia Powstania Styczniowego rozpoczęły się dziś w Warszawie mszą żałobną w kościele garnizonowym za poległych uczestników powstania.

O godz. 1 nastąpiło w Muzeum Narodowym otwarcie rękopisów i druków powstaniowych, o godz. 2 młodzież szkolna złożyła hołd weteranom. Następnie zebrały się organizacje społeczne, Przysposobienia Wojskowego i młodzieżowe na Placu Piłsudskiego, skąd ruszył pochód pod Krzyż Traugutta.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w radzie miejskiej. W uroczystościach tych brali udział przedstawiciele Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski ze swym pocztem sztandarowym. Wieczorem odbyła się również uroczysta akademia zorganizowana przez żydowskich kombatantów. Na akademię tą przybyli przedstawiciele władz wojskowych, legionistów, Strzelca oraz komitetu honorowego dla uczczenia 75-letniej rocznicy Powstania Styczniowego.

Wśród weteranów, którzy byli wczoraj przyjęci na Zamku przez Pana Prezydenta znajdował się także żydowski weteran, 99-letni Aron Engelman. Jest on obecnie mieszkańcem Warszawy i tak jak wszyscy weterani zamieszkali w Warszawie, otrzymał depeszę gratulacyjną od prezydenta miasta i czek na 100 zł.

Papież nie przyjmie Hitlera

Berlin, 22. 1. (B) Z kół stojących blisko Watykanu donoszą, że jest rzeczą możliwą, iż podczas pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie, papież opuści Watykan i uda się do Castel Gandolfo, bowiem wizyta Hitlera w Watykanie nie jest przewidziana.

Złagodzone represje wobec nielegalnych imigrantów w Brazylii

Rio de Janeiro 22. 1. PAT Ostry kurs wobec tych emigrantów, którzy drogą nielegalną, lub jako „turyści" dostali się do Brazylii, został nieco złagodzony przez rozporządzenie prezydenta, pozwalające tym, którzy otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia granic Brazylii, na pozostanie jeszcze przez 60 dni dla uregulowania spraw majątkowych. Wobec tego, że już w czasie niedługim oczekują tu ogłoszenia nowej ustawy imigracyjnej, która ma być podstawą rozmów podczas międzynarodowej konferencji, jaka się rozpocznie w dn. 28-ym lutego w Genewie, niektórzy z wydalonych żywią nadzieję, iż jednak będą mogli pozostać w Brazylii. Jak dotychczas, nakazy wyjazdu otrzymało ponad 2.000 ludzi.

Protest konsula francuskiego w Szanghaju

Szanghaj, 22. 1. PAT. Dziś w godzinach porannych zgłosiło się do „Banku Miejskiego" w Szanghaju 2 Chińczyków, którzy przedstawiwszy się jako nowomianowani przez władze japońskie zarządcy Banku zażądali przekazania im księgowości i kasy. Chińczykom towarzyszyło pięciu policjantów, reprezentujących nowoutworzoną policję oraz 2 Japończyków, z których jeden przedstawił się jako pułkownik Kita, szef wydz. politycznego armii japońskiej w Szanghaju.

Lokal „Banku Miejskiego" mieści się na terenie koncesji francuskiej przy Avenue Joffre, to też władze Banku zaalarmowały policję francuską, która usunęła przybyłych z lokalu Banku.

Pułkownik Kita udał się następnie do konsulatu francuskiego, gdzie osiągnięto porozumienie co do załatwienia incydentu, nie mniej jednak, konsulat francuski złożył oficjalny protest w tej sprawie na ręce generalnego konsula japońskiego.

Sprzeczne wieści z frontów hiszpańskich

Barcelona, 22. 1. PAT. Lotnictwo powstańcze bombardowało port Reus w prowincji Tarragona. Jest podobno 30 zabitych i około 40 rannych.

Salamanka, 22. 1. PAT. Eskadra samolotów rządowych przeleciała wczoraj nad Salamanką na wysokości 4 tys. metrów, zrzucając około 20-tu bomb na gmachy wojskowe. Wskutek wybuchu bomb, siedem osób zostało zabitych, a 34 odniosło rany, w tym kilka osób ciężkie.

Barcelona, 22. 1. PAT. Ministerstwo obrony narodowej ogłasza następujący komunikat: Bitwa na froncie Tereul trwała w dalszym ciągu. Odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie, przy czym linie nasze nie uległy poważniejszym zmianom. Lotnictwo nieprzyjacielskie ostrzeliwało pozycje nasze z karabinów maszynowych. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

Salamanka, 22. 1. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych głosi, iż na froncie Tereul powstańcy posunęli się aż do brzegów rzeki Alfambra.

Wstrząsający dramat miłosny

Warszawa, 22. 1. (A). We wsi Szumuta, w powiecie Rypińskim, województwo warszawskie, rozegrał się dziś wstrząsający dramat miłosny, jakiego nie notowano już od wielu lat. Mieszkaniec tej wsi 40-letni Ludwik Kün, zakochał się w 21-letniej Wandzie Hels. W ostatnich dniach p. Wanda oświadczyła, że za niego nie wyjdzie, gdyż rodzice jej na to się nie zgadzają.

Dziś, gdy Kün spotkał Helsównę, zastrzelił ją dwoma strzałami rewolwerowymi, następnie udał się do domu jej rodziców i po krótkiej rozmowie z nimi zastrzelił matkę dziewczyny, jej dwóch braci oraz siostrę.

Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, wówczas Kün wyszedł przed dom, oświadczając zebranym, że popełnił to z zemsty za odebranie mu Wandy, po czym na oczach tłumu zastrzelił się.

Otwarcie wystawy Artura Grottgera

Warszawa, 22. 1. PAT. Dziś o godzinie 13-ej w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie dwóch wystaw a mianowicie wystawy poświęconej pamięci Artura Grottgera oraz wystawy „druków i rękopisów z okresu Powstania Styczniowego".

Otwarcia wystaw dokonał Marszałek Polski Śmigły Rydz w obecności weteranów z 1863 r. przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz dyplomacji. Licznie reprezentowani byli członkowie towarzystwa miłośników historii, ogólnego komitetu obchodu 75 rocznicy Powstania Styczniowego oraz sfery kulturalno-artystyczne.

Po dokonaniu otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi, Pan Marszałek Śmigły-Rydz szczegółowo zwiedzał wystawę oprowadzany przez dyr. Muzeum Lorentza.

—<>—

W Rumunii...

Bukareszt, 22. 1. (B) Izba adwokacka w Jassach wykluczyła 121 żydowskich adwokatów oraz 40 żydowskich koncypientów adwokackich powołując się na pewne nieformalności przy wpisie do izby, a datujące się z przed wielu lat.

—<>—

Obrady europejskiej Komisji dunajskiej

Cannes, 22. 1. (R). Europejska komisja dunajska obraduje obecnie w Cannes. W skład jej wchodzą: przedstawiciel Francji Jean du Sault, Anglii — Douglas Keane, Włoch — Macchioro Vivaoba, Rumunii — Constantin Contozescu oraz doradcy państw zainteresowanych.

Komisja bada zagadnienie zmiany toku Dunaju przy ujściu celem uniknięcia groźby powodzi. Komisja będzie obradować do 2 lutego.

—<>—

Członkowie „Csar" odbywali ćwiczenia w strzelaniu

Paryż, 22. 1. PAT. Jeden z oskarżonych w sprawie organizacji „C.S.A.R.", Leopold Sauvage, zeznał, że członkowie organizacji odbywali systematyczne ćwiczenia w strzelaniu z karabinów maszynowych, które odbywały się w parowie, położonym w najbliższej okolicy Paryża.

—oo—

Echa strajku chłopskiego

Tarnopol, 22. 1. PAT. Przed sądem okręgowym w Brzeżanach zapadł wyrok skazujący prezesa Str. Ludowego na powiat podhajecki Władysława Zarębę w związku z jego działalnością podczas strajku rolnego w sierpniu ub. roku na karę więzienia przez 9 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego.

—oo—

Tragiczna śmierć 8-letniej dziewczynki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 1. (B) Dziś przedpołudniem na oczach wielu przechodniów auto ciężarowe przejechało wychodzącą ze szkoły 8-letnią Michalinę Koszelnikówną, która dostawszy się pod koła samochodu doznała ciężkich potłuczeń. Przybyła na miejsce wypadku matka, wzięła ją na ręce, chcąc odnieść do szpitala, lecz dziewczynka zmarła jej na rękach. Szofer został aresztowany.

Bestialski napad

Lwów, 22. 1. (B) Dziś popołudniu dokonano brutalnego napadu na Pl. Św. Jura. Trzech osobników w czapkach akademickich napadło na drukarza, Chaima Geigera, bijąc go ciężko łomem żelaznym.

Zamach samobójczy

Lwów, 22. 1. (B) Dziś wieczorem 22-letnia Sala Kessler, nauczycielka prywatna w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna 2 piętra na bruk, doznając ciężkich potłuczeń. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Wzmocnienie organizacji obrony narodowej we Francji

Paryż, 22. 1. (T). Reorganizacja ministerstw, związanych z obroną państwa oraz sztabów generalnych wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa, wywołała duże zadowolenie we wszystkich kołach politycznych. Powzięcie tej decyzji przez rząd zaraz na pierwszym posiedzeniu gabinetu zostało zrozumiane jako wyraz zdecydowanej tendencji rządu do wzmocnienia całej organizacji obrony narodowej. Dekrety, uchwalone przez radę ministrów na posiedzeniu piątkowym, już w sobotę rano ukazały się w „Dzienniku Ustaw".

Na mocy tych dekretów utworzone zostały dwie nowe funkcje: minister obrony narodowej otrzymał stanowisko nadrzędne. Podlegać mu będą ministerstwa: wojny, lotnictwa i marynarki wojennej. Zadaniem ministra obrony narodowej będzie opracowanie jednolitej francuskiej doktryny wojskowej, kordynowanie problemu zbrojeń lądowych, powietrznych i morskich oraz regulowanie kolejności fabrykacji sprzętu wojennego wszystkich tych trzech działów.

W obecnym gabinecie ministerstwo obrony narodowej związane zostało z osobą i z funkcją ministra wojny. Przez fakt, że obie funkcje: ministra wojny i ministra obrony narodowej sprawuje min. Deladier, który jest jednocześnie wicepremierem — sprawy obrony narodowej uzyskały czołową pozycję w całej organizacji państwowej Francji. Na przyszłość funkcja ministra obrony narodowej będzie mogła być związana ze stanowiskiem ministra wojny, albo ze stanowiskiem ministra lotnictwa, czy marynarki wojennej.

Jednocześnie z skreśleniem funkcji ministra obrony narodowej jako ministra nadrzędnego, stworzone zostało nowe stanowisko: szefa sztabu głównego obrony narodowej, któremu podporządkowani będą szefowie sztabów głównych armii lądowej, lotniczej i marynarki. Na stanowisko to powołany został dotychczasowy szef sztabu głównego armii gen. Gamelin, który obie te funkcje będzie łączyć w swojej osobie z tym, że tak samo, jak na płaszczyźnie ministerstw funkcje szefa sztabu głównego obrony narodowej będą mogły być w przyszłości łączone z funkcjami szefa sztabu albo armii lądowej, albo lotnictwa, albo marynarki.

Poza tym wprowadzono nowy element koordynacyjny, powierzając dotychczasowemu sekretarzowi generalnemu ministerstwa wojny gen. Jacometowi koordynowanie programów zbrojeniowych poszczególnych resortów obrony narodowej na płaszczyźnie finansowej. Jacomet został kontrolerem generalnym budżetów zbrojeń wszystkich trzech ministerstw i obejmuje przewodnictwo specjalnej komisji, do której powołani zostali szefowie departamentów uzbrojenia we wszystkich trzech ministerstwach. Komisja ta będzie ustalać kolejność wykonania poszczególnych programów zbrojeniowych.

Jak reaguje prasa francuska na votum zaufania dla rządu Chautemps?

Paryż, 22. 1. (T). Wynik głosowania w parlamencie nad votum zaufania dla rządu premiera Chautemps wywarł duże wrażenie. Prasa paryska wszystkich odcieni komentuje ten wynik na ogół dodatnio. Zarówno komunistyczna „Humanite", jak i socjalistyczny „Populaire" uważają wynik głosowania za dowód, iż „Front Ludowy" w dalszym ciągu trwa. Dzienniki radykalne wyrażają zadowolenie z powodu uzyskania przez nowy rząd szerokiej większości, dając wyraz nadziei, że taka sytuacja potrwa czas dłuższy.

„Ere Nouvelle" z radością mówi o oczekiwanej od dawna jednomyślności, do której wreszcie doszło.

Prawicowy „Matin" podkreśla, iż ostatni kryzys i wynik głosowania w izbie nad votum zaufania oznacza, że idea pojednania narodowego zaczyna sobie coraz wyraźniej torować drogę.

Stosunkowo najbardziej sceptycznie oceniają wyniki głosowania lewicowy „Peuple", organ związków zawodowych i generalnej konfederacji pracy, oraz prawicowa „Epoque". Oba te dzienniki formułują swoje ujemne wrażenia niemal jednakowo. „Peuple" oświadcza, że „jednomyślność piątkowa jest tylko obłudnym manewrem", „Epoque" nazywa zaś to zjawisko „jednomyślnością, opartą na jawnych sprzecznościach i zaufaniu równoznacznym z wzajemną nieufnością".

Znaczna część prasy podkreśla ustęp deklaracji premiera, mówiący o przejściowym, w pewnym stopniu, charakterze obecnego gabinetu.

Prawicowy „Journal" oświadcza w związku z tym, iż na miejsce rozbitej większości „Frontu Ludowego" zarysowuje się nowa większość. W kołach politycznych panuje na ogół przekonanie, że wczorajszy wynik głosowania, gdzie jedni głosowali za rządem, ponieważ uznali ten rząd za rząd „Frontu Ludowego", drudzy zaś oddali swe głosy rządowi, ponieważ uważają, że rząd obecny już nie jest rządem „Frontu Ludowego" wskutek nieobecności w nim socjalistów — iż wynik ten w każdym razie daje rządowi bardzo daleko idącą swobodę manewrowania na dalszą przyszłość i otwiera drogę do dalszej ewolucji. Ustęp, w którym premier oświadczył, że „gdyby miało dojść do upadku jego gabinetu, jako do aktu, otwierającego drogę do zrealizowania jedności narodowej, to byłoby to dla niego rzeczą radosną" komentowany jest bardzo szeroko i dodatnio.

Nawet koła, na ogół zajmujące stanowisko wrogie nie tylko wobec dawnej większości, ale specjalnie wobec premiera Chautemps, podkreślają z uznaniem rolę premiera Chautemps i b. premiera Bluma, odegraną podczas ostatniego przesilenia.

Incydent na granicy fińsko-sowieckiej

Helsinki, 22. 1. PAT. Dziś rano na pograniczu finsko-sowieckim w pobliżu miejscowości Raasuli w Karalji, żołnierze sowieccy ostrzelali z pistoletów 2 żołnierzy fińskiej straży granicznej. Finowie znajdowali się na własnym terytorium. Jeden z Finów odniósł ciężką i niebezpieczną ranę. Władze fińskie wszczęły energiczne śledztwo.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur Edwardowi Henrykowi Geraldowi Shepherdowi, jako konsulowi generalnemu W. Brytanii w Gdańsku.

— Wiadomość o rzekomym zamiarze państw konwencji z Oslo uznania cesarstwa abisyńskiego spowodowała onegdaj sprostowanie ministerstwa spraw zagr. Finlandii, stwierdzając, że wiadomość ta oparta jest na przypuszczeniach.

— Sekretarz stanu i szef zagranicznej organizacji w ministerstwie spraw zagranicznych Bohle, opuścił wczoraj w południe Berlin, udając się z wizytą do Budapesztu.

— W Tarragonie odbył się wczoraj pogrzeb 4 marynarzy angielskich z parowca „Ihorpenes", który w dniu 20 stycznia został trafiony przez bombę, zrzuconą z samolotu powstańczego.

— Wobec rozwoju niemiecko-jugosłowiańskich stosunków handlowych rząd jugosłowiański projektować ma otwarcie szeregu nowych konsulatów w Niemczech, m. in. otwarte być konsulaty w Hamburgu i Monachium.

Szef O. Z. N. opuścił Wilno

Wilno, 22. 1. PAT. Dziś odjechał z Wilna gen. Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Odjeżdżającego gen. Skwarczyńskiego żegnali na dworcu przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim, wojska z inspektorem armii gen. Dąb-Biernackim, społeczeństwa wileńskiego z prezydentem miasta dr Maleszewskim, oraz licznie zebrani przedstawiciele organizacyj społecznych, związków, cechów i młodzieży akademickiej.

Mianowanie tymczasowego opiekuna ks. Michała Radziwiłła

Ostrów, 22. 1. PAT. Sąd Opiekuńczy przy Sądzie Grodzkim w Ostrowie na wniosek rodziny książąt Radziwiłłów mianował dla ks. Michała Radziwiłła z Antonina tymczasowego opiekuna w osobie właściciela ziemskiego, Kazimierza Boeninga z Połażejewic, pow. środa.

Równocześnie sąd wyznaczył termin na dzień 24 bm. w celu wręczenia opiekunowi dekretu i odebrania od niego przyrzeczenia.

Kiedy zostanie opublikowany raport Van Zeelanda

Bruksela, 23. 1. (R). Van Zeeland złoży we wtorek ambasadorom Francji i W. Brytanii raport z przeprowadzonej z polecenia tych mocarstw międzynarodowej ankiety ekonomicznej. Raport ten zostanie prawdopodobnie w czwartek wieczorem podany równocześnie do publicznej wiadomości w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Brukseli.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur dzienny mają lekarze: Bieberstein Ludwik — Rejtana 10, tel. 179-06, Rozenbaum Tad. — Długa 84, tel. 188-50, Strauchenowa I. — Dietla 60, tel. 117-17, Sokolowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04. Dyżur nocny: Berwald Leopold — Słowackiego 41, tel. 134-31, Wolfram Szymon Friedleina 1, tel. 127-88, Fischer Jan — Michałowskiego, tel. 174-99, Baranowski Wł. — Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9 Kazimierza W. 78, Mogilska 16. Dyżur nocny i dzienny apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17

Uroczyste otwarcie nowego lokalu Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Podgórzu

odbędzie się dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 5-tej pop., w lokalu przy ul. Limanowskiego 18. Na otwarciu przemawiać będą: prezes Egz. Dr Chaim Hilfstein i prezes Światowego Zw. Org. Syjon. Dr Ignacy Schwarzbart.

Czy będzie kolej elektryczna z Krakowa do Mszany Dolnej?

Przed kilkoma miesiącami zainicjowano na terenie krakowskich sfer samorządu gospodarczego badania nad możliwością budowy kolei elektrycznej z Krakowa do Mszany Dolnej. Powstało nawet w tym celu specjalne przedsiębiorstwo, które prowadzi obecnie teoretyczne studia przedwstępne do budowy takiej kolei. Miałaby ona prowadzić z Krakowa przez Płaszów, Świątniki Górne, Myślenice, dolinę Raby do Mszany Dolnej. Cała rzecz jest jednak jeszcze całkowicie w sferze planów i teoretycznych badań.

Czy geniusze tworzą historię?

Jutro w poniedziałek godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, Mieczysław Synal wygłosi odczyt p. t. „Czy geniusze tworzą historię?" Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—<>—

— Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę 26 bm. godz. 20 odbędzie się posiedzenie Krakowskiego Twa Lekarskiego. I. Posiedzenie administracyjne, II. Dr Karasiński St. o rządowym projekcie ustawy o walce z gruźlicą. Posiedzenie poprzedzi o godz. 19 (punkt.) wyświetlenie filmu dźwiękowego p. t. Krew i choroby krwi.

Katastrofa samolotowa

Teheran, 22. 1. PAT. W zatoce Perskiej mniej więcej w odległości 60 klm na południowy zachód od Bender Abbas, znaleziono dziś szczątki samolotu. Jak ogólnie przypuszczają, są to szczątki samolotu lotnika Moencha, który przed kilkunastu dniami zaginął w czasie lotu z Sajgonu do Paryża.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „ŻYDOWSKA SCENA NARODOWA" ŻEGNA SIĘ Z KRAKOWEM. Dziś, w niedzielę godz. 4.30 pop. i 8.30 wiecz. grana jest komedia Sammy Gronemanna „Jakub i Ezaw". Komedia ta przyjmowana jest hucznymi oklaskami przez publiczność. — Dziś grana jest po raz ostatni komedia, która zdobyła sobie szeroki rozgłos, jako pierwsza sztuka, traktująca humorystycznie o teorii rasistowskiej na scenie żydowskiej. Po każdym przedstawieniu odbędzie się wielki koncert solistów p. t. „Żydowska Scena Narodowa" żegna się z Krakowem". Wystąpią świetni, lubiani artyści: M. Orleska, A. Samberg, W. Godik, D. Birnbaum i G. Lemberger. Jutro, w poniedziałek ostatnie przedstawienie sztuki „Sąd" S Batdori po cenach popularnych.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu, pełna humoru krotochwila M. Hennequin'a „On i jego sobowtór". Wieczorem, po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego, w inscenizacji i reżyserii autora, w premierowej obsadzie. „Gałązka rozmarynu" powtórzona będzie we wtorek.

— „CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA?" — niefrasobliwa komedia zapustna Hansa Lengsledera i Siegfrieda Tischa, z muzyką Leonharda K. Märkera, która ukaże się na scenie krakowskiej jutro w poniedziałek, jest jakby parafrazą słynnego powiedzenia znakomitego pisarza francuskiego Girodoux — w jego głośnym utworze Amfitrion Nr. 8 — że kobiety robią wieczorem prawdę ze swoich porannych kłamstw. W okraszonej śpiewem i muzyką komedii, zamienia się rankiem w prawdę cały splot niewinnych kłamstw wieczornych milej dzieweczki, z których utkała sieci dla złowienia wybranego chłopca. Oczka siatki splecionej z kobiecych podstępów pękają co chwila, ale połów udaje się „najdroższej" wybornie. W poniedziałkowej premierze wezmą udział: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, oraz J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart, A. Żukowski. Końcowe próby odbywały się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza dziś godz. 18 koncert K. Kaulfussówney (skrzypce), Z. Sobiech (śpiew), prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej i M. Sauer (akomp.) Tego samego dnia o godz. 20 wystąpi z recitalem skrzypcowym p. H. Heleńska przy akomp. prof. Doroty Steinowej.

— DZIŚ ALEKSANDER UNINSKY W STARYM TEATRZE. Świetny pianista i doskonały odtwórca dzieł Chopina, Aleksander Uninsky, którego koncerta cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem, wystąpi dziś w niedzielę, 23. bm. w Starym Teatrze.

— WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO dziś w niedzielę godz. 11 przedpoł. w sali „Solidarności". W razie braku kompletu następne zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych o godz. 11.30.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dziś w niedzielę, godz. 12-ta nastąpi w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy obejmującej wystawy zbiorowe Zofii Albinowskiej-Minkiewiczowej i Władysława Łopuszniaka oraz wystawę bieżącą.

— OSTATNIE DNI OTWARCIA WYSTAWY OBRAZÓW. W niedzielę, 23 bm. wstęp na wystawę Zrzeszenia Żyd. Art. malrzy w Żyd. Domu Akadem. jest bezpłatny. W wystawie biorą udział H. Honigman, N. Korzeń z Warszawy, A. Soldinger oraz N. Białogórski, R. Immerglück, L. Lewkowicz, A. Neumann, N. Strassberg i E. Zollmannówna.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 1. (A) Dziś padły większe wygrane na następujące numery:

20.000 zł. Nr 19688.
15,000 zł. Nr 67515

5.000 zł. Nr 13394, 15655, 23661, 29881, 81740, 110155, 116595, 123597, 143243.

2.000 zł. Nr 14554, 15086, 25991, 27038, 28098, 33891, 47348, 49054, 53669, 55878, 62010, 76625 78154 80094, 84244, 95088, 110713, 113748, 149713, 151665, 163093, 188625, 190214.

Drugie ciągnienie:
5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 68180.
100.000 zł. Nr 140043.
10.000 zł. Nr 2127, 19010, 85642, 113144.
5.000 zł. Nr 10407, 36224, 189388.
2.000 zł. Nr 4063, 37335, 59936, 63164, 85683, 96254, 99659, 112747, 125833, 131138, 140246, 160110, 167073, 178473, 178956, 187360.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 1. Kawa Rio nr. 7. 5 5/8 (5 5/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), marzec 4.34 (4.34), marzec 4.25 (4.18). Kakao 5 7/8 (5 7/8) styczeń 5.33 (5.35), marzec 5.40 (5.41).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 22. 1. 8.53 (8.58), marzec 8.43—8.43 (8.48—8.49), marzec 8.50—8.50 (8.57—8.57).

KORZENIE.

LONDYN, 22. 1. Tapioka Fair styczeń-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore styczeń-luty 2.81, Goździki Zanzibar styczeń-luty7.75, Papryka cif styczeń-luty 63.

DEWIZY

LONDYN, 22. 1. Nowy Jork 4.9987, Paryż 150.37, Berlin 12.41, Amsterdam 8.9681, Zurich 21,63.

EFEKTY.

NOWY JORK, 22. 1. American Car 81.00 (80,00), American Car et Foundry 25.00 (25.00), Am. Tobacco 69.50 (69.00), Chrysler 58.25 (61,25), Douglas Aircraft 33.87 (45.00), Fisk Rubber 7.25 (7.00), Eastman Kodak 163.50 (164.00), General Electric 42.25 (43.37), General Motors 36. (37.50), Anaconda 33.00 (43.62), Betlehem Steel 61.62 (63.87), Intern Nickel 50.50 (51.37), Tennessee Corp. 7.37 (7.37), Shell Union 17.12 (17.25), Standard Oil 49.87 (49.25).

METALE

LONDYN, 22. 1. Srebro 19.81—20, Złoto 139.750.

Stan finansowy Japonii w oświetleniu ministra Kaya

Tokio, 22. 1. (R). Agencja Domei donosi: W dalszym ciągu obrad izby reprezentantów przemawiał minister finansów Kaya. Zawiadomił on na wstępie, że budżet na r. 1938/39 ustalony został w przewidywaniu długotrwałej wojny. Wydatki na ekspedycję chińską pokryte zostaną z budżetu specjalnego, który otrzyma nazwę „nadzwyczajny budżet wydatków wojskowych". Większa część tego nadzwyczajnego budżetu pokryta zostanie przez wydanie bonów skarbowych.

Kaya zaznaczył w dalszym ciągu, że mimo przejściowego wzrostu obciążeń podatkowych i przedłużania się konfliktu chińskiego, życie gospodarcze Japonii rozwija się pomyślnie. Z zadowoleniem należy również podkreślić, że wypadki chińskie nie wywarły żadnego wpływu na kurs waluty. Polityka rządowa — stwierdził w dalszym ciągu min. Kaya — polega na dążności do utrzymania kursu jena oraz na punktualnym wypłacaniu zobowiązań zagranicznych. Politykę tę może rząd wprowadzić przez wzrost eksportu przy równoczesnym ograniczeniu importu oraz czerpaniu z rezerw złota.

Kaya zakończył swe przemówienie, oświadczając, że Japonia dzięki swej potędze ekonomicznej, połączonej z patriotyzmem, tężyzną i wyjątkowymi zdolnościami narodu, nie potrzebuje niczego się obawiać, nawet w wypadku, gdyby konflikt w Chinach trwał jeszcze długo.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 22. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 22 bm. Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14-ej: Do Polski napłynęło w dniu dzisiejszym dość ciepłe i wilgotne powietrze oceaniczne z zachodu. Wskutek tego już nocą zachmurzenie wszędzie wzrosło i zaczął padać śnieg, a na zachodzie deszcz. Jednocześnie nieco się ociepliło, zwłaszcza na zachodzie kraju.

O godz. 14-ej termometr wskazywał: 6 st. w Kaliszu, 5 w Poznaniu, 4 w Krakowie, 3 w Łodzi, 2 w Warszawie, 0 we Lwowie, 1 w Zaleszczykach, —1 na Świętym Krzyżu, —2 w Wilnie, —3 w Lidze, —4 w Siankach, —5 na Hali Gąsienicowej i —8 na Kasprowym Wierchu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: Pogoda chmurna z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju, a rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Lekki spadek temperatury. Wiatry przeważnie zachodnie — dolne słabe lub umiarkowane, górne do 45 km/godz. Podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność osłabiona wskutek miejscowych mgieł.



NIEDZIELA, 23 STYCZNIA.

Kraków, 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Płyty; 9 Nabożeństwo; 11 Kolendy; 11.20 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk. Łódzka ork. symf. pod dyr. Teodora Rydera i Eug. Szumpich (śpiew); 13 „Kronika artystyczna Krakowa“: „Wspomnienie o Leonie Kowalskim“ wygł. red. Marian Dientsl-Dąbrowa; 13.10 „Prawo krwi“ — fragment z noweli Elizy Orzeszkowej pt. „Oficer“; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk. Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, M. Salecki (tenor) i zespół wokalny „Irmay“ — oraz w przerwie: Obiad młodej pani domu... I. Szczepańskiej; 14.45 Audycja dla wsi: a) przegląd rynków produktów rolnych, b) płyty, c) „Wydzirek u Maciejowej“ aud. regionalna w opr. Romana Siekańskiego w wyk. zespołu regionalnego z Bydlina, kapela z Krzywopłotów; 15.45 Gawęda niedzielna: „Moje rozmowy z Gandhim i Rabindranath Tagorem“ wygł. ks. dr T. Krzesiński, doc. U. J.; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Transmisja ze Zlotu Śpiewaczego na Śląsku Opolskim; 16.45 „Anielcia i życie“ pow. mówiona H. Boguszewskiej; 17 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 17.50 Chwila Biura Studiów; 18 Komedie Aleksandra Fredry — wieczór IV, „Zemsta“ radiof. T. Byrskiego, wstęp dr T. Żeleńskiego-Boya; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert ułożony przez radiosłuchaczy (płyty); 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sport. ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Ta joj“ wesoła audycja w opr. Wiktora Budzyńskiego; 22 Opowieść o Beethovenie (II. audycja) „Tak stuka los“ w opr. Witolda Hulewicza; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23—23.30 „Płyta za płytą“ muzyka taneczna.

Warszawa, 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 Płyty; 20.35 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów, 8 p. Kraków; 13 „Ostatnie wystawy lwowskie“ — prof. Rudnicki; 13.10 p. Kraków; 15.45 Aud. dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 „Lwowska żołnierska wieczornyca świetlicowa“; 20 „W rocznicę śmierci Władysława Żeleńskiego“ koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

Katowice, 8 p. Kraków; 13 „Wśród młodych poetów śląskich“ — szkic liter. Z. Hierowskiego; 13.10 p. Kraków; 15.45 „Co to jest korporacjonizm“ — pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku?“; 16.05 p. Kraków; 19.35 Recital śpiewaczy Heleny Hrabi - Szalkiewiczównej; 20 „W niedzielę przy żelaźnioku“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia; 20.30 Wiadom. sport.; 20.35 p. Kraków.

Łódź, 8 p. Kraków; 13 „Statkiem po Ukajali“ felieton; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 15.55 Reportaż z „Dnia Polaka z za granicy w Łodzi“; 16.05 p. Kraków; 19.25 „Na horyzoncie łódzkim“ — felieton; 19.50 Koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

Program zagraniczny:

Wiedeń, 11.45 Koncert orkiestrowy; 18 „Nadchodzące przeboje“ — wyk. ork. i sol.; 19.30 Pieśni i ballady; 20.05 „Austria w pieśni i muzyce“ wesoła audycja; 22.45 Muzyka taneczna.

Mediolan, 17.30 Tr. z Opery Król.: „Gloria“ — opera F. Cilea; 21 „Hrabia Luksemburg“ — operetka Lehara.

Rzym, 17 koncert symfoniczny; 20.30 Muzyka rozrywkowa i piosenki; 22.10 Koncert choru florenckiego; 22.45 Muzyka taneczna.

Londyn Reg. 18 Koncert; 19 „Ciotka Jeannie“ radjosztuka Aimee Stuart; 20 Muzyka rozrywkowa; 22.05 Koncert symfoniczny.

Paris PTT. 18 Koncert; 21 Wesoła audycja; 21.30 „Puszkin“ słuchow. w 8 obrazach.

Strassburg, 21.30 „Jaś Flecista“ — opera kom. Gannea.

Praga, 15.30 Koncert rozrywkowy; 19.30 „Prząśniczki“ — idylla ludowa; 20 Koncert Czeskiej Ork. Filharm., w progr. symf. I. i IX. Beethovena.

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ na pytanie „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“

Rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, ogłosiły konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia ub. r. do 28 lutego br. włącznie. Jest to impreza całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych na terenie całej Polski, bez względu na termin zarejestrowania.

Warunki konkursu regionalnego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radjowi, rejestrujący się w czasie od 1 grudnia ub. r. do dnia 28 lutego br. winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, najtrafniejszą według własnego mniemania. Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę zarejestrowania, oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji. Słuchacze rozgłośni regionalnych powinni wysyłać odpowiedzi pod adresem odpowiednich rozgłośni regionalnych np. Kraków, ul. Zygmunta Wróblewskieg 6.

Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu tj w ciągu pozostałych dni stycznia i przez cały miesiąc luty br.

Za najlepszą odpowiedź wybraną przez sąd konkursowy spośród odpowiedzi wyeliminowanych na konkursach regionalnych — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1.000 złotych. Nagroda książeczki z wkładem 1.000 złotych jest jedną dla wszystkich rozgłośni. Poza tą nagrodą rozgłośnie regionalne przyznają wiele innych cennych nagród uczestnikom konkursu.

ROZDZIAŁ DRUGI RADIOWEJ „OPOWIEŚCI O BEETHOVENIE“

Dnia 23 I. o godz. 22.00 nadana zostanie przez Polskie Radio druga część radiowej „Opowieści o Beethovenie“ w opracowaniu Witolda Hulewicza. Audycja ta nosi tytuł „Tak stuka los“. „Tak stuka los do wrót życia“ — określił Beethoven początek V Symfonii, który składa się z przejmującego motywu. V Symfonia to walka autentycznego ducha z przeznaczeniem, walka z materią i coraz bardziej narastającymi przeciwnościami w życiu Beethovena. Samotność, powolna utrata słuchu, niemożliwość zewnętrzna i wewnętrzna porozumienia się ze światem — czynią z życia Beethovena jedno pasmo męki i zmagania się. O tym okresie życia kompozytora opowie radiosłuchaczom rozdział drugi „Opowieści o Beethovenie“.

„ZEMSTA“ FREDRY — PRZEZ RADIO

Dnia 23. I. o godz. 18.00 nadaje Polskie Radio nieomal w całości znakomitą komedię Fredry pt. „Zemsta“. Komedia ta należy do trzech najświetniejszych, stanowiących obok „Ślubów panieńskich“ i „Pana Jowialskiego“, szczytowy moment twórczości Fredry. Radiowe wykonanie „Zemsty“ powierzono takim artystom, jak: Jaracz, Leszczyński, Maszyński itp. Słowo wstępne wygłosi Tadeusz Żeleński-Boy.

„TA JOJ“ WESOŁA AUDYCJA RADIOWA

Druga audycja „Ta joj“ dnia 23 stycznia o godz. 21.15 przyniesie sprawozdanie z posiedzenia Ligi Obrony Humoru, założonej w formie obrony obywatelskiej przeciw snobizmowi, prestiżmom i innym słabościom ludzkim, które dość często psują atmosferę humoru i ranią go najdotkliwiej. A więc wszyscy obrońcy humoru do głośników i słuchawek.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Niedziela: godz. 4.30 "Jakub i Ezaw“, godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw“.

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3.30 „On i jego sobowtór“, godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater“ Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola“ (Ken Maynard).

APOLLO: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ (Dorothy Lamour, Lew Ayres i in.).

ATLANTIC: „Serce i szpada“ (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj“ (Alice Faye).

BAGATELA: „Weź serce me“ z Gitlą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście“.

PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena“. (Jany Hold).

STELLA: „Znachor“.

SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).

UCIECHA: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell — Harry Baur).

WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **„Riwiera"** pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej** **Telefon 225.** Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach Centralne ogrzewanie 3811 4kr
PENSJONAT UCZESTNICZY W ULGOWEJ IMPREZIE LIGI POPIERANIA TURYSTYKI.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Miły odpoczynek znajdziesz w komfortowym pensjonacie — „JURANDA" ul. Chałbińskiego. Kuchnia rytualna. Rothowie. 112g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Wawel" pod zarządem Rubinstein Marguliesowej. Willa położona w centrum miasta przy wejściu do parku, ciepła i zimna woda bieżąca, łazienka, radio fortepian i patefon do użytku PT. Gości. Obszerne słoneczne pokoje i werandy do leżakowania. Nauka jazdy na nartach pod kier. instruktora bezpłatna. Telefon 11-73. 331g

ZAKOPANE do Białego „HEŃKA". Zarząd Dunkelblum-Fränklowa. 265k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA" Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1497. — Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd Braunówny.

ZAKOPANE. — „KAPRYS" do Białego. Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie. — Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld. 163k

ZAKOPANE — „UCIECHA" Telefon 18-87. Komfortowy pensjonat, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 363k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT" pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat Beck willa „Porębianka", bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. Telefon 259. 310k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" tel. 326, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

KRYNICA. — Tel. 360. — PEŁNOKOMFORTOWY pensjonat „HANKA". Zarząd Luby Szabryńskiej. 229k

KRYNICA. — Pensjonat „PODHALE" poleca pokoje ciepłe, kuchnię wykwintną. Ceny niskie. Brandowa. 274k

Matrymonialne

DLA mojego siostrzeńca, młodego, przystojnego, uprawnionego dentysty, poszukuję w celu matrymonialnym panny inteligentnej, młodej, nie biednej. Zgłoszenia (możliwie nieanonimowe) kierować do Administracji „Nowego Dziennika" pod „U. D." 261g

SWAT znany w sferach samotnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 33 II. codziennie od 4—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—6. Dyskrecja. 4538k

Różne

STARĄ garderobę męską zamienia na nowe ubranie miarowe z materiałów bielskich. — Salon Krawiecki „Elegancja", Kraków, Rynek Główny 15/11p. Wykonuje wszelką garderobę na dogodnych warunkach. 401k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 395k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 400k

WODY KOLOŃSKIE. — Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla panów. PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra. med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. — Zgłoszenia i prospekty. — Kraków, Piłsudskiego 11. telefon 177-57. 306k



TELEFON odstąpię. Zgłoszenia pod „Telefon" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek. 359k

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII oraz maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem — ZOFII SCHÖNGUTOWNY, WW. Św. 8. Tel. 109-97. Wpisy od godz. 9 do 6 wieczór. Opłata miesięczna 5 zł. 896k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nauczysz się najszybciej listowną metodą „Globus". — PRZEDPŁATA NA drukowany SAMOUCZEK ANGIELSKI w 8 zeszytach zł. 6.— i premia. I. zeszyt wkrótce. — „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 119k

WYUCZA się modniarstwa w pierwszorzędnym salonie mód. Wiadomość pod „M." do Administracji „Nowego Dziennika". 413g

— 8 LUTEGO rozpoczynam KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ — Kursy kroju Stelli Horowitz-Lannerowej, KARMELICKA 46. 327k

KONCESJONOWANE KURSY kroju, modelowania, szycia HALPERN-SÜSSEROWEJ. — Wpisy: KRUPNICZA 18. 330g

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika do kupna większego domu w Krakowie. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Minimum 80.000". 397g

6.000 złotych poszukuję do produkcji artykułu o dużym zbycie. Pod „Gotówka i współpraca" Administracja „Nowego Dziennika". 345g

POSZUKUJĘ spólnika papiernika do wytwórni artykułów biurowych z kapitałem do 10.000 zł. Zgłoszenia pod „280" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków.

RABKA CAŁOROCZNY PENSJONAT **STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. - Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. Instruktor narciarski w willi. Uprasza się o rezerwowanie pokoi na styczeń i luty. — **WYKWINTNA KUCHNIA. - CENY NISKIE. - TEL. 273**

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Bebenowa. tel 1344. 7205k

ZAKOPANE „LALKA" pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego Telefon 10-51. Pokoje pełno komfortowe. Opieka pedagogiczno wychowawcza. HELENA BAUMGARTEN

ZAKOPANE. — „ŚWIT" pierwszorzędny pensjonat dla dorosłych pod zarządem F. Grubart, M. Rubinsteinowej. Pełny komfort, wykwintna kuchnia. Telefon 14-55. 261k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej czas spędzić można w pięknie położonym pensjonacie „IRUSIA" Dolina Białego. Telefon 19-49. — Wykwintna kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 7394k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ — „KAMPANULA". Opieka, Droga do Białego. Słoneczne werandy, teren narciarski, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. TELEFON 1557. 81k

MŁODY Palestyńczyk nawiąże korespondencję z panną zamożną z zamiarem emigracji do Erec. Cel matrymonialny. Łask. zgłoszenia dokładne nieanonimowe do: A. Springer, Biuro Ogłoszeń, Bielsko, 3 Maja 7. pod „Niespodzianka". 408g

DWUDZIESTODZIEWIĘCIOLETNI kawaler wykształceniem handlowym, solidny, miłej powierzchowności, posiadający stanowisko, dwadzieściatysięcy — poślubi dwudziestoletnią inteligentną, ładną, zgrabną pannę, posiadającą conajmniej dziesięćtysięcy gotówką. Nieanonimowe zgłoszenia zapewnione stuprocentową dyskrecją: Kraków, „Ognisko" Skrytka — Posterestante.

SAMOTNY wdowiec kupiec-przemysłowiec (dział metalowy) właściciel przedsiębiorstwa, doświadczony inteligentny z dobrego domu łagodnego usposobienia lat 50 dobrej prezentacji i dobrego charakteru, szuka towarzyszki życia, wiek do lat 45 tych samych zalet, posiadającej własne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe. Na żądanie wymiana zdjęć. Propozycje skierować: „Okazicielowi Dow. Osob. Ser. 249.277, Kraków, Poste-restante.

POSZUKUJĘ kapitalisty (około 10.000) do produkcji masowego artykułu codziennego użytku. Ewentualnie oddam generalne przedstawicielstwo. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz.

KAPITALISTA ewentualnie spólnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa APTECZNEGO poszukiwany. Zgłoszenia: Kraków, skr. poczt. 233. pod 50.000. 403k

DOBRZE prosperujący Zakład Fryzjerski na Kazimierzu sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „2.500" Administracja „Nowego Dziennika". 394k

APTEKI dzierżawy, zarządu lub posady poszukuje MAGISTRA RUTYNOWANA, NAJLEPSZE REFERENCJE. — Alwernia woj. Krakowskie. „Zarządzająca apteką". 314g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

WIEDEŃSKI NOWOCZESNY KURS KROJU I MODELOWANIA — urządza Stow. „Merkaz Haceirim" ZA DOKŁADNE WYUCZENIE RĘCZYMY. Zgłoszenia w lokalu ul. Sarego 11. II. p. od godz. 16—19. 332g

FRANCUSKIEGO kursy i lekcje wszystkich stopni Mgr. Maria Dickówna, św. Jana 3/9c. 197g

KONCESJONOWANE KURSY KROJU, modelowania i szycia Elwiry HALPERN-SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 320g

PRZED POŁUDNIEM konwersacji francuskiej i niemieckiej udzielę, także za obiady. Zagraniczna praktyka. Również jako towarzyszka dorosłych. Kraków, Poste-restante „Rutyna". 345k

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: tel. 145-80. 307g

KURSY KROJU, modelowania i szycia, koncesjonowane przez Kuratorium Elwiry HALPERN- SÜSSEROWEJ, — absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 162g

AKADEMIK — rutynowany korepetytor, obejmie kondycje lub lekcje. Wynagrodzenie minimalne. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Pewny postęp". 393k

LEKCJE w zakresie szkół powszechnych i niższych klas gimnazjalnych udziela absolwentka Gimnazjum Państwowego. Zgłoszenia pod „Lekcje F." do Administracji „Nowego Dziennika".

FORTEPIANU lekcje przyjmuje prof. Israeli, Długa 61. telefon 113-69. 81g

ANGIELSKI, francuski, łacina, gruntownie systemem szybkim. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 139g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 1/II., wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicianek 1. m. 7. 371k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST W FABRYCE **EMALJARNIA** KRAKÓW, DIETLA 61. Tel. 147-39

PRZYSTĄPIĘ z kapitałem do dobrze wprowadzonego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25, pod „Kapitalista".

POŻYCZKI hipoteczne, kilkuletnie do 30.000 udzielam Zgłaszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Pewność. 389k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 12g

AMERYKAŃSKA szafa biurowa w dobrym stanie poszukiwana. — Zgłoszenia: skrytka pocztowa 585. 389k

KUPIĘ wartościowe obrazy. Zgłoszenia pod „Okazja" do Administracji „Nowego Dziennika". 396g

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowoopracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do: 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu, 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju, 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju, 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 248k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
umurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ lekarza(ki) dent. dyplom polski lub technika(czki), uprawn. do otwarcia zakładu za pensją lub wspólnie. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zakład". 406k

POWAŻNA, zaprowadzona firma branży papierniczo-piśmiennej, poszukuje fachowego zastępcy na Śląsk i zachodnią Małopolskę. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pensja i prowizja".

TOWARZYSTWO Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce Oddział w Krakowie — rozpisuje KONKURS NA STANOWISKO LEKARZA — KIEROWNIKA: 1) Poradni psychohigienicznej, 2) Poradni eugenicznej. Oferty należy składać do dnia 31/I. b. r. w biurze „TOZ"-u, Grodzka 9. II. p. o godz. 5—7. 340g

PANNĘ zdolną z branży galanteryjnej przyjmę. — Zgłoszenia pod „Wolna sobota" do Administracji „Nowego Dziennika". 286g

PANNĘ do dzieci 3 i 8 lat z hebrajskim przyjmę. — Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Dłuższa praktyka" do Administracji „Nowego Dziennika". 287g

ZDOLNY akwizytor zelaźnik za prowizją potrzebny zaraz; szybkie oferty, referencje Kraków, skrytka pocztowa 244.

TECHNIK dentystyczny poszukuje uprawnionego lub lekarza, któremu urządzi gabinet. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Współpraca". 294g

POSZUKUJEMY zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną — rejonową składnicę wysyłkową — (bez składu). — Stały miesięczny dochód zł. 470. Zgłoszenia pod „47" do Poznań I. Skrzynka pocztowa 430. 263k

SAMODZIELNY pomocnik zegarmistrzowski znający język polski, niemiecki, tylko rutynowana siła od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem oraz podaniem warunków do firmy Weinberg, Katowice, 3-go Maja 18. 386k

ZARAZA



MASZYNISTĘ obznajomioną z maszyną płaską, który również nakłada poszukuje od zaraz Drukarnia „Hermes" Biała. 379k

POSZUKIWANA praktykantka biurowa z małą dopłatą. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" „Uczciwa". 328g

PRAKTYKANTA lat 18 — przyjmie branża gospodarcza. Administracja „Nowego Dziennika" „Pierwszeństwo z kaucją". 302g

ZDOLNEGO akwizytora za stałą pensją przyjmę. Oferty pod „Tektnra" do Administracji „Nowego Dziennika". 342g

EKSPEDIENTKA branży zegarmistrzowsko jubilerskiej, władająca dobrze językiem polskim, niemieckim od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem do firmy Weinberg, Katowice, Mariacka 11. 387k

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa z długoletnią praktyką, zdolna korespondentka-buchalterka poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, skrytka 64.

CHEMIK, specjalista fabrykacji lakierów, farb, apretur, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Pewny fachowiec" do Administracji „Nowego Dziennika". 335g

APLIKANT adwokacki z prawem zastępstwa chciałby zmienić posadę. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Zastępca S." 266g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa, Dietla 50/II. 337g

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji od zaraz. Zna też maszynopisanie. Kampf, Katowice, Plebiscytowa 13. 388k

KATOWICE — SKLEP

obszerny w najruchliwszym punkcie miasta z dwoma dużymi wystawami, poszukuje poważnej fabryki lub hurtowni branży galanteryjnej dla zaprowadzenia działu sprzedaży tych artykułów. — Ewentualnie podnajmę część lokalu sklepowego.

Spieszne propozycje pod „WK 314" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice Rynek 11 23138k

POSZUKUJĘ do mojego oddziału konfekcji męskiej w Bielsku zdolnego i samodzielnego SPRZEDAWCY tylko z branży, władający językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z świadectwami i fotografią pod Bielsko skr. poczt. 146.

BUCHALTERIĘ zaprowadza wszystkim pierwszorzęd ny BILANSISTA. — Organizator przebitkowości. — PODATKOZNAWCA. Nadzorowanie: Dwadzieściapięć złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 182. 343k

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady urzędniczej, inkasenta lub kasjera. Kaucja 500 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „800.—". 256g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista; korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością księgowości przebitkowej szuka zajęcia na godz. lub cały dzień. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 135. 335k

MAGISTER farmacji, praktyka dwuletnia obejmie posadę za pożyczkę kilku tysięcy. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pożyczka". 319g

TECHNIK dentystyczny z 14-letnią wiedeńską praktyką. — pracujący w złocie i kauczuku poszukuje posady, ew. na pół dnia. Zgłoszenia i referencje: S. Weinreb, Skład przyb. dent. Kraków, Grodzka 14. Tel. 138-98. 344g

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWY pokój osobne wejście do wynajęcia od zaraz. Kraków Brzozowa 7/8. 329k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Limanowskiego 52. (Lwowska). Zgłoszenia: Telefon 163-92. 368k

ODDAM pół lokalu frontowego, śródmieście, ruchliwy punkt, ewentualnie na skład komisowy. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Administracji „Nowego Dziennika".

MIESZKANIA. SKLEPY piękne, pełnokomfortowe — do wynajęcia. Kalwaryjska 63 335k

POKÓJ elegancko urządzony. łazienka, telefon, osobne wejście do wynajęcia. Sobieskiego 16c. m. 8. 329g

POSZUKUJĘ stajni na 1 parę koni oraz szopy na 1 wóz w dzielnicy VIII. — Zgłoszenia tel. 161-25. lub Administracja „Nowego Dziennika" pod „Stajnia". 334g

Komfortowy Pensjonat „ŚWIT" ZAKOPANE przy ul. Zamojskiego
Wykwintna kuchnia — Zarząd: **Fel Grubart i M Rubinsteinowej** (dawniej „Uciecha")

WIĘKSZY lokal handlowy, frontowy z magazynami — do wynajęcia, ul. Gertrudy 7. 305k

PRZY ulicy Krakowskiej do wynajęcia 2 pokoje na biuro. także dla dentysty. Zgłoszenia: Lubka, Stradom 16. 339g

DUŻY lokal sklepowy z wielką wystawą przy ruchliwej ulicy do wynajęcia. Zgłoszenia między 3—5 ul. Wybickiego 12. m. 14. 338g

POSZUKIWANY lokal słoneczny 5—8 pokoi w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Ogródek" do Administracji „Nowego Dziennika". 341g

DWUPOKOJOWE, kuchnia luksusowe, obszerne, Kraków, Szopena 8. TELEFON 173-45. 239g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe przecznica Starowiślnej — wolne. Telefon 116-09.

ODDAM część sklepu z frontową wystawą. Sprzedam tanio maszynę na guziki. Grodzka 6. Taschner. 317g

2-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią pełno-komfortowe, parter, front do wynajęcia. Starowiślna 39. — Dozorca wskaże. 333g

3-POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia. Dietlowska 109.

TRZY pokoje kuchnia — ewentualnie biuro — zakład dentystyczny, Dietla 91 tamże lokal suterynowy.

FABRYCZNO-składowy lokal z biurem Kraków, śródmieście do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Lokal" Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 73k

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ul. Sarego, Telefon 106-18. 352k

LOKAL sklepowy, duży, zaraz do wynajęcia, Kraków, Długa 47. 285g

LOKAL sklepowy przy ul. Długiej do wynajęcia. — Wiadomość: Szlak 39. m. 7.

FLORIAŃSKA 25 II. piętro front dwa pokoje komf. dla adwokata, lekarza, dentysty, biuro, do wynajęcia. Tamże 3 pokoje z kuchnią pełny komfort.

Różne

DZIŚ NIEDZIELA U „GRONNERA" różne **SPECJALNOŚCI.** 308g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 202k

DROGERIA w śródmieściu do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji „Nowego Dziennika". 254g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18 Telefon Nr. 119-46

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA



Masarz i jego cygaro. (Rzeźnik i jego cygaro).

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.